Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, piątek 29 stycznia 1937 r. Nr. 29

Doniosła narada na Zamku z udziałem Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 28. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza pp. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbyła się na Zamku narada, w której wzięli udział p. Prezydent R.P., Marszałek Śmigły-Rydz, Premier gen. Składkowski i Wicepremier i Minister Skarbu inż. Kwiatkowski.

O naradzie tej w godzinach popołudniowych został wydany krótki oficjalny komunikat, który jednak nie zawiera jakichkolwiek bliższych danych ani szczegółów.

W tutejszych kołach politycznych i parlamentarnych do narady tej przywiązuje się bardzo duże znaczenie, w pewnych zaś ugrupowaniach politycznych naradę tę łączy się z bliskim terminem ogłoszenia programu obozu politycznego, opracowanym przez pułk. Koca.

Należy nadmienić, iż narada na Zamku trwała czas dłuższy.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację w osobach prezydenta miasta Chorzowa, marszałka Sejmu śląskiego K. Grzesika, przewodniczącego Rady miejskiej pos. dr. J. Nowaka i radnego P. Kosmalę. Delegacja ta wręczyła P. Prezydentowi Rzplitej dyplom obywatelstwa honorowego m. Chorzowa.

WŁAMANIE DO CERKWI I KOŚCIOŁA W PASIECZNEJ

Nadwórna, 28. 1. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy nieznani sprawcy przy pomocy wytrychu dostali się do wnętrza miejscowej cerkwi skąd skradli ze skarbonki znajdującej się w zakrystii około 150 zł. w bilonie i dwa kielichy pozłacane wartości około 200 zł. Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami złoczyńcy w ten sam sposób dostali się do kościółka w Pasiecznej, skąd po rozbiciu szafki w zakrystii skradli 18 zł. w gotówce.

Sensacyjny proces inż. Morawetza o nadużycia

Donoszą z Kołomyi:

W Sądzie Okręgowym w Kołomyi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko inż. Morawetzowi i tow., oskarżonych o nadużycia popełnione w Powiatowym Zarządzie Drogowym. Odczytanie aktu oskarżenia, zawierającego 201 stron maszynowego pisma, trwało około 7 godzin.

W dniu wczorajszym przewodniczący Trybunału przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego inż. Morawetza, który usprawiedliwiał się na wstępie swej obrony, że popełnione nadużycia były powodem braku sił biurowych, gdyż sam musiał spełniać kilka funkcyj, tak że cała praca biurowa spoczywała jedynie na jego głowie.

Przewodniczący: Czy oskarżony donosił o katastrofalnym stanie biura swojej władzy zwierzchniej?

Oskarżony: Kilka razy zwracałem się do p. Starosty z prośbą o zwiększenie personalu biurowego, jednak żadnego rezultatu nie było.

Prokurator: Czy oskarżony nie korzystał z pomocy innych sił i z jakich funduszów dane osoby były wynagradzane?

Oskarżony: Zatrudniałem na krótki czas kilka osób a wynagradzałem je z własnej kieszeni.

Prokurator: Czy oskarżony na zapłacone wynagrodzenia pobierał kwity, jako dowód zapłaty i dlaczego narażał oskarżony własne fundusze?

Osk.: Nie robiło mi różnicy wyrzucić z własnej kieszeni nawet 600 zł.

Prokurator: W takim razie należy się oskarżonemu pochwała.

Następnie p. Prokurator w akcie oskarżenia zarzuca inż. Morewetzowi, jako kierownikowi PZD w Kołomyli i jako urzędnikowi państwowemu, że w celu uniemożliwienia państwowym organom kontrolnym wykonać należytej kontroli nad gospodarką PZD w Kołomyi, z otrzymanych pieniędzy w kwocie 25 tys. złotych przeznaczonych na budowę mostu żel.-bet. na potoku Rydelówce i w celu częściowego przywłaszczenia sobie asygnowanych pieniędzy przedstawił podstępnie Urzędowi Woj. w Stanisławowie sfałszone i podrobione przez siebie dokumenta. Oskarżony tłumaczy się tym, że fikcyjnymi kwitami i przerabianymi dokumentami posługiwał się, ponieważ kredytów we właściwym czasie nie ruszył i obawiał się aby je nie stracił.

Prokurator: Czy oskarżony dowiadywał się w Wojewódzkim Urzędzie w jaki sposób ma się urządzić, ażeby nie stracić kredytów?

Oskarżony: Dostałem odpowiedź z Województwa, ażebym robił co chciał, tylko nie był głupim chłopem.

Z dalszych zarzutów poczynionych w akcie oskarżenia przeciw inż. Morawetzowi o nadużycia popełnione przy budowie mostu w Tłumaczyku, oraz przekroczeniu swej władzy z powodu zniszczenia list płatniczych, wykazujących odbiór materiału i wypłaty należne robotnikom przy budowie obu mostów, oskarżony tłumaczył się tym, że nawał pracy nie pozwolił mu na poczynienie kontroli oraz sporządzenia rozliczenia z sumy 8 tys. zł., asygnowanej na budowę przyczółków mostu w Tłumaczyku a listy płatnicze uważając za niepotrzebne, zniszczył.

Znamienne protesty w sprawie Polskiego Radia

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — s. b.) Ostatnio w wielu miejscowościach w Wielkopolsce i na Pomorzu miejscowe społeczeństwo organizowało protestacyjne wiece obywatelskie w sprawie „odżydzenia“ Polskiego Radia. M. in. ostatnio taki wiec zorganizowany został w miasteczku Kcynia powiat szubiński. Zebrani obywatele w liczbie około 1000 osób, uchwalili protest, który został przesłany do dyrekcji Polskiego Radia.

W proteście tym podkreślili z naciskiem, że ludność polska nie życzy sobie, aby sprawozdawcami z uroczystości religijnych, sportowych, informacyjnych prasowych itd. byli Żydzi. Podkreślają dalej, że jeżeli żądania te nie zostaną spełnione do dnia 31 marca 1937 r., wówczas cała miejscowa ludność przestanie być abonentami Polskiego Radia. Protest ten podpisało 722 osób.

Odra w woj. stanisławowskim

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Oświaty otrzymało meldunki o zawieszeniu zajęć szkolnych na terenie województwa stanisławowskiego z powodu epidemii odry. Zawieszono zajęcia szkolne w miejscowościach Serafinka i Jasieniów. Zanotowano tam liczne wypadki zachorowań na odrę. Wobec obawy rozszerzenia się epidemii, wszystkie szkoły na tym terenie zostały zamknięte.

Czego żąda Małopolska Wsch. w zakresie inwestycyj?

Warszawa. 28. 1. (Tel. wł. — s. b.). Według informacyj, otrzymanych z kół parlamentarnych, posłowie i senatorowie, pochodzący z ziem południowo-wschodnich zamierzają wystąpić z szeregiem dezyderatów, dotyczących inwestycyj na terenie województw południowo-wschodnich, które mają być wykonane w ramach 4-letniego planu inwestycyjnego. Na plan pierwszy wybijają się następujące ważniejsze inwestycje:

1) budowa nowej drogi żelaznej łączącej Lwów ze stolicą; 2) budowa nowej drogi żelaznej wzdłuż całego Podkarpacia, poczynając od Krosna poprzez Sanok, Stryj, Stanisławów aż do Kosowa; 3) budowa wzdłuż całego Podkarpacia gazociągów przez przedsiębiorstwo państwowe „Polmin“, 4) rozbudowa przedsiębiorstw komunalnych, jak wodociągi, rzeźnie, kanalizacje, których wiele miast Małopolski Wschodniej jest dotychczas zupełnie pozbawionych; 5) przeprowadzenie melioracji wodnych, regulacja rzek itp.

Według przypuszczalnych obliczeń wysunięte przez posłów i senatorów ziem południowo-wschodnich dezyderaty zamknąć się winny w ramach 100 milionów zł. Zdaniem grupy poselskiej suma ta przeznaczona na inwestycje może ożywić pod względem gospodarczym ziemie województw południowo-wschodnich, dać możność zatrudnienia niezbędnej ilości robotników, co wpłynie tym samym na ożywienie gospodarcze tej części kraju, inwestycje zaś odbiją się w dodatniej mierze w działalności gospodarczej na przyszłość. Według krążących pogłosek sfery miarodajne przychylnie się odnoszą do wysuniętych dezyderatów. Jakikolwiek sprzeciw z tej strony nie jest spodziewany.

Weszliśmy w fazę poprawy gospodarczej

Obrady nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — s. b.). Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu omawiano budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Obszerny, przeszło dwugodzinny referat obrazujący działalność Min. Przem. i Handlu wygłosił pos. Sowiński. Podkreślił on, że preliminarz budżetu min. Przem. i Handlu przewiduje ogólną sumę docoodów 25.501,000 zł., wydatków na 50.100,000 zł. W działach związanych ze sprawami morskimi preliminuje się 28.300.000 zł., a więc 56,5 proc. ogółu wydatków, a to ze względu na ogromne znaczenie jakie dla gospodarstwa narodowego ma rozwój stosunków morskich.

Referent wskazał dalej, że w drugiej połowie 1936 r. weszliśmy w Polsce w fazę poprawy gospodarczej. Świadczą o tym najlepiej wskaźniki produkcji. W dziedzinie walki o polski stan posiadania na rynkach zagranicznych również wychodzimy obronną ręką. Referent oświadcza, że opierając się na spostrzeżeniach wykazujących dalszą poprawę ogólno-światowej sytuacji gospodarczej, z dużym prawdopodobieństwem można założyć że rok 1937 przyniesie dalszy i żywszy wzrost koniunktury.

Z racji ciężkiej sytuacji finansowej kopalń, proponuje referent, aby państwo mogło kopalniom w uzyskiwaniu pożyczki w wysokości 1/3 całego wydatku inwestycyjnego, to jest sumy 21 milj. zł. Ponadto wysuwa propozycję, by kopalnie wpłacały do B. G. K. po 1 zł. 60 gr. od każdej tonny węgla sprzedawanego w kraju, z której to sumy kopalnia będzie mogła korzystać na sfinalizowanie zatwierdzonych uprzednio rcbót.

Niewesoła sytuacja w przemyśle naftowym

Niewesoło przedstawia się również sytuacja w przemyśle naftowym, który jest silnie związany z motoryzacją kraju. Daje się zauważyć stały spadek produkcji rocznej. Sytuacja jest groźna tak, że możemy wkrótce być zmuszeni do importu ropy i gotowych kwalifikowanych produktów. Ze względu na to, iż w Polsce cena produktów naftowych jest wyższa niż u naszych sąsiadów, nawet nieproducentów nafty, rozwój motoryzacji wymaga dostępnej ceny tych artykułów, podniesienie ceny dla konsumentów nie byłoby wskazane. A więc jest tylko jedna droga — obniżenie świadczeń drogą odpowiedniego zreformowania ustawodawstwa górniczo - naftowego.

Bardzo obszernie omówił z kolei referent zagadnienie handlu zagranicznego, wskazując, że wobec tego, iż Polska jest krajem niewystarczalnym pod względem surowców, sprawa wymiany towarowej jest kwestią niezmiernej doniosłości.

Zobrazowawszy wysiłki rządu, który przeciwstawił się m. in.: dewaluacji złotego, mówca zaznaczył, że walki tej nie wolno utrudniać od wewnątrz. A trzeba stwierdzić, iż sytuacja na wielu odcinkach staje się wręcz niebezpieczna, gdyż nieopłacalność lub niska rentowność eksportu często nie równoważy strat i energii jakie musi eksporter zużyć na zdobywanie dokumentów celnych, zwrot cła i t. p.

Pos. Sowiński uważa dalej, że po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej należałoby b. znacznie obniżyć opłaty paszportowe w ogóle, a dla osób wyjeżdżających w sprawach handlowych w szczególności potraktować opłaty paszportowe ilberalnie. Winno się również zastanowić czy nie należałaby znieść wiz z kilku sąsiednimi państwami, co niewątpliwie zwiększyłoby ruch turystyczny i ułatwiłoby kontakt handlowy. Tendencja rządu do przejścia z kontyngentów tonażowych na dewizowe, życie gospodarcze wita z uznaniem jako zapowiedź zasadniczej w tej dziedzinie poprawy.

Aczkolwiek tendencja do zastępowania przywozu surowców zagranicznych krajowymi zasługuje na pewne poparcie, to jednak zdaniem sprawozdawcy, zagadnienie to musi być traktowane z wielką ostrożnością, by gwałtownie przejście na przerób surowców krajowych nie wywołało ujemnych następstw dla życia gospodarczego.

Zagadnienie eksportu jak i importu łączy się ściśle z polityką morską Polski, a szczególnie z polityką popierania portów polskich: Gdyni, Gdańska. Działania w kierunku popierania tych portów winny być jak najbardziej kompletne i skoordynowane.

Referent wskazuje na ciężką sytuację Gdyni w związku ze wzrostem obrotów wskutek ożywienia gospodarczego. Urządzenia portowe i magazyny są już ponad normę wykorzystane.

Tu mówca wylicza najniezbędniejsze inwestycje, konieczne w obliczu wzrastającego ożywienia. Istnieje więc konieczność znacznego powiększenia kredytów przewidzianych w budżecie i 4-letnim programie inwestycyjnym.

Należałoby również sprowadzić dalsze załatwienia w dziedzinie ulg kolejowych, bowiem wysokie koszty przewozu lądowego niweczą niekiedy wysiłki czynione przez polskich eksporterów.

Przechodząc następnie do sprawy handlu wewnętrznego, pos. Sowiński podkreśla, że handel ten w r. 1936 cechuje znaczne ożywienie obrotów.

W przeciwstawieństwie do handlu zagranicznego, zagadnienie handlu wewnętrznego w pracach min. Przem. i Handlu nie jest w dalszym ciągu doceniane, jak na to zasługuje. Brak wyraźnej linii postępowania i programu działania na dłuższą metę oraz kierunku, w którym ma pójść w najbliższym dziesiątku lat ewolucja handlu wewnętrznego. Podniesienie poziomu naszego aparatu rozdzielczego jest, zdaniem pos. Sowińskiego, sprawą pierwszorzędnej wagi, nie tylko w czasie pokoju, lecz i na czas wojny. W tym stanie rzeczy należy stworzyć w min. Przem. i Handlu silniejszy niż dotychczas ośrodek dyspozycji w dziedzinie handlu wewnętrznego, należycie wyposażony w program i kompetencje. Dzisiejsze bowiem nieskoordynowane oddziaływanie na handel wielu resortów wywiera nań wpływ fatalny. W stosunku do handlu wewnętrznego, polityka powinna polegać jedynie na kształtowaniu warunków, sprzyjających pożądanej ewolucji, a nigdy na bezpośrednim administrowaniu nim. Jeżeli dziś departament handlowy jest zbyt zaabsorbowany handlem zagranicznym, a nie byłoby sposobu zrównoważenia w jego łonie spraw wymiany wewnętrznej z zagraniczną, należałoby wówczas dla handlu wewnętrznego stworzyć oddzielny departament. Są to bowiem zagadnienia zbyt ważne, aby je traktować pod kątem tymczasowości i posunięć doraźnych.

W zakończeniu swego referatu pos. Sowiński zaproponował do preliminarza budżetowego kilka zmian w szczególności w dziale Urzędu Miar, Urzędu Patentowego i Urzędu Morskiego w Gdyni (zwiększenie płac inżynierów, zaangażowanie 3-ch nowych oficerów-pilotów do portu gdyńskiego) i inne.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Roman.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

LUTY 1937 R.

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

Haga, 28. 1. (PAT) Wiceadmirał de Graafi nie przyjął stanowiska wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Na etatyzm względnie antyetatyzm w Polsce miejsca nie ma

Na wstępie p. minister przedstawił analizę preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, stwierdzając, że dochody ministerstwa wykazują stałą tendencję zwyżkową i tak w roku 1934/35 — 19,328.000 zł. w r. 1935/36 — 21,874.000 zł., w r. 1936/37 — 23,644.000 zł. i na r. 1937/38 preliminuje się 25,501.000 zł.

PODZIAŁ PRACY W MIN. P. I H.

Przechodząc do omówienia najważniejszych aktualnych zagadnień, dotyczących działalności Min. P. i H. — mówił min. Roman w dalszym ciągu — przede wszystkim pragnę zaznaczyć, że całą działalność ministerstwa podzieliłem na dwie zasadnicze grupy: produkcji i obrotu, powierzając nadzór nad każdą z tych grup jednemu podsekretarzowi stanu. Do działu produkcji weszły przy tym sprawy: przemysłu i rzemiosła, górnictwa i hutnictwa, przedsiębiorstw państwowych i mieszanych oraz ich kontroli finansowej, kwestie energetyczne, patentowe i badanie koniunktury gospodarczej, zaś do działu dotyczącego obrotu: handel wewnętrzny i zagraniczny, w szczególności reglamentacja przywozu, popieranie eksportu, handel kompensacyjny, a nadto wszystkie sprawy morskie oraz administracja miar i wag.

UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU

Zacznę od działu dotyczącego produkcji, gdyż jako najbardziej zasadniczą sprawę w naszej rzeczywistości gospodarczej uważam kwestię uprzemysłowienia kraju. Nie waham się wysunąć tej tezy, choć w naszych warunkach jest właściwie truizmem: jednak mówiąc stale o uprzemysłowieniu kraju, mało kto zastanawia się nad właściwą treścią tego pojęcia i nad wnioskami, które z niego wynikają. W rzeczy samej, jeśli się zważy, że rozwiązanie najdonioślejszych problemów gospodarczo społecznych, a nawet politycznych, nie może się w Polsce dokonać w innej drodze, jak za pomocą uprzemysłowienia kraju, jeśli się zważy dalej, że ono tylko może doprowadzić do rozwiązania kapitalnego problemu przeludnienia wsi, a wreszcie, że od stanu uprzemysłowienia walnie zależy najważniejsze centralne zagadnienie państwowe, jakim jest obronność kraju, to musimy stwierdzić, że rozwój i stan przemysłu w Polsce winien być ośrodkiem zainteresowań, sympatii, a bodaj i dumy całego społeczeństwa.

STOSUNEK DO KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

Drugą przyczyną, która walnie przyczyniła się do pogłębienia niechętnego stosunku do przemysłu był fakt, że liczne ważne jednostki przemysłowe znajdowały się w rękach kapitalistów obcych, którzy nie mogli, lub nie chcieli skoordynować swej działalności z ogólnymi wytycznymi polskiej polityki gospodarczej. Rok 1936 odznaczać się będzie tym, że zwłaszcza w ciężkim przemyśle przeszły w ręce polskie niektóre szczególnie ważne przedsiębiorstwa, zajmujące w naszej gospodarce niemal kluczową pozycję. Fakt ten stwierdzony został przez p. wicepremiera w przemówieniu, wygłoszonym w Sejmie.

ETATYZM

Następnie p. minister omówiwszy kwestię cen przemysłowych, bolączki rzemiosła i elektryfikację oraz gazyfikację kraju, przeszedł do uwag ogólnych. Omawiając nasz handel zagraniczny i stosunki z obcymi państwami, rynek wewnętrzny i sprawy morskie, przeszedł do etatyzmu, stwierdzając, iż na doktryny etatyzmu względnie antyetatyzmu w Polsce miejsca nie ma. **Sytuacja nasza wymaga, aby wyposażenie gospodarcze Państwa dokonane zostało należycie szybko i należycie kompletnie i nie ulega wątpliwości, że jest tu miejsce i dla mądrej inicjatywy państwowej i dla mądrej inicjatywy prywatnej. Pominąwszy względy natury wojskowej, które nie raz wymagają przedsiębiorczości państwowej, skłonny jestem przyjąć tezę, że inicjatywie prywatnej należy się pierwszeństwo, zwłaszcza o ile rolę czynnika prywatnego nie ma odgrywać prywatny twór monopoidalny tak, jak to się czasem niestety w praktyce dzieje.**

Lwów, dnia 28 stycznia 1937 r.

Przyjaźń jugosłowiańsko-bułgarska

Dnia 24 stycznia b. r. podpisany został w Belgradzie jugosłowiańsko-bułgarski pakt przyjaźni. Treść jego jest nadzwyczaj krótka: w jednym artykule przyrzekają sobie oba państwa nienaruszalny pokój i szczerą, przyjaźń.

Tak ujęty pakt może ze strony sceptyków spotkać się z zarzutem, iż nie zawiera właściwie żadnych konkretnych zobowiązań prawnych. Doniosłość porozumienia jugosłowiańsko-bułgarskiego nie zależy jednak bynajmniej od liczby paragrafów, w jakie porozumienie to jest ujęte. Tekst prawny paktu nie będzie tu odgrywał roli ram, do której mężowie stanu obu państw będą się starali dopasować rzeczywiste stosunki między Jugosławią a Bułgarią. W danym wypadku życie wyprzedziło literę prawa. Podpisany przed dwoma dniami pakt stanowi tylko formalne usankcjonowanie istotnej przyjaźni, która rozwijać się zaczęła przed kilku laty, a która dziś już naprawdę łączy oba Rządy i oba społeczeństwa.

W dobie powojennej współżycie Jugosławii i Bułgarii nie zawsze układało się pomyślnie. Dopiero dzięki wspólnej woli ś. p. Króla Aleksandra oraz Króla Borysa współżycie to, od r. 1933, zaczęło stopniowo wchodzić na tory normalne. Linię polityki ś. p. Króla Aleksandra kontynuował w stosunku do Bułgarii obecny Regent Jugosławii, Ks. Paweł. Zawsze szczera i lojalna polityka Bułgarii niewątpliwie ułatwiła proces konsolidowania przyjaźni obu narodów. W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja dojrzała już do tego stopnia, iż Bułgaria mogła wystąpić z formalną propozycją zawarcia przez oba Narody paktu wieczystej przyjaźni.

Inicjatywa Bułgarii została przyjęta przez Jugosławię z jak największą serdecznością. Po uzyskaniu — w myśl zobowiązań traktatowych — zgody partnerów Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej na zawarcie przez nią paktu z Bułgarią, Jugosławia przyjęła formalnie propozycję bułgarską. W niedzielę dn. 24 stycznia b. r. miał miejsce radosny dla obu krajów fakt podpisania układu, dzięki czemu jeszcze na jednej granicy pokój został zabezpieczony.

Fakt podpisania paktu jugosłowiańsko-bułgarskiego został w Polsce powitany ze szczerą radością. Jest on pomyślnym objawem konsolidacji stosunków sąsiedzkich na płaszczyźnie wzajemnego zrozumienia, poszanowania i zaufania; tym samym powinien on przynieść ze sobą wzmocnienie pokoju w całym regionie Europy Południowo-Wschodniej.

Można mieć uzasadnioną nadzieję, że przykład, dany przez Jugosławię i Bułgarię, przykład pomyślnego rozwiązania trudności dzięki istotnemu pozytywnemu ustosunkowaniu się do siebie obu narodów — znajdzie zastosowanie i w innych wypadkach.

Z punktu widzenia najbliższych zainteresowań Polski najbardziej istotne znaczenia ma niewątpliwie fakt, że przy dobrych i pełnych zaufania stosunkach, jakie łączą Jugosławię z Rumunią, układ jugosłowiańsko-bułgarski jest dla naszej sojuszniczki nową pośrednią gwarancją jej bezpieczeństwa. Układ ten powinien więc ułatwić dalszą przyjazną konsolidację stosunków między narodami Rumuńskim i Bułgarskim, z których pierwszy jest naszym sprzymierzeńcem, a drugi złączony jest z Polską więzami szczerej i bezinteresownej **przyjaźni**.

Olbrzymie możliwości żydowskiej emigracji

Sprawa emigracji Żydów staje się jednym z najbardziej aktualnych tematów dnia **nie tylko** w Polsce. „Gazeta Polska" zestawiła wczoraj te obszary na kuli ziemskiej, które nadają się do masowego osiedlenia Żydów i są nawet przez nich samych brane w tej sprawie pod uwagę.

„Na pierwszy plan — czytamy — wysuwane są, sąsiadujące z Palestyną, wschodnie wybrzeża morza Śródziemnego, na których przed początkiem ery chrześcijańskiej zamieszkiwało parokrotnie więcej Żydów niż w Palestynie. Przede wszystkim wzięto pod uwagę Syrię, w skład której wchodzi część historycznej Palestyny. Syria, stanowiąca dotychczas mandat francuski, jest słabo zaludniona i cierpi na brak ludzi i kapitałów. Plan wielkiej kolonizacji żydowskiej w Syrii podjęty został w roku 1934 przez istniejący w Paryżu „Comité pour la defense des droits des Israelites en Europe Centrale et Orientale".

Drugim terenem śródziemnomorskim jest Cypr, który podobnie jak Syria, uznany jest przez syjonistów za teren nadający się do masowej kolonizacji żydowskiej. Już w drugiej połowie XIX wieku na Cyprze osiadło paręset rodzin żydowskich, z Rosji i Rumunii. Obecnie projekt osadnictwa na Cyprze podjęty został przez Vereinigung jüdischer Cypernauswanderer, stworzoną latem 1936 r. w Berlinie".

Z kolei idą koncepcje masowej kolonizacji żydowskiej w Ameryce. Na czoło ich wysuwa się realna i w każdej chwili możliwa do realizacji, choć na niewielką skalę emigracja do Argentyny. Mianowicie w końcu XIX w. filantrop i patriota żydowski baron Hirsch podjął plan masowego osiedlenia Żydów na roli w Argentynie. Realizacji tego planu poświęcił swój olbrzymi majątek. Zakupił on przeszło 600 tys. ha. gruntu zainwestował kapitał 2 miln. funtów. Po jego śmierci dzieło jego kontynuuje Jewisch Colonisation Association, przy czym wdowa po baronie Hirszu podniosła kapitał fundacji do 10 miln. funtów w złocie. Na obszarze fundacji żyje obecnie około 31.000 ludzi. Z 617.468 ha, będących własnością J. C. A. pod uprawą znajduje się tylko 384.000 ha. Reszta około 230.000 ha stanowi niewykorzystaną rezerwę gruntową, oczekującą chętnych kolonistów żydowskich. Obszar powyższy z łatwością mógłby wchłonąć przeszło 4.000 rodzin żydowskich, przy czym kapitał fundacji umożliwia szybkie zagospodarowanie się. Rząd argentyński nie czyni trudności przy osiedlaniu się kolonistów żydowskich, żądając jedynie gwarancji, iż przyjeżdżający kolonista rzeczywiście osiądzie na roli i nie porzuci kolonii dla łatwiejszych zarobków w miastach, jak to ostatnio często się zdarzało.

W ostatnich dniach Żydowska Agencja Telegraficzna doniosła z Nowego Jorku o możliwości kolonizacji żydowskiej na wyspie San Domingo (Środkowa Ameryka). **Według tej wiadomości, prezydent republiki San Domingo wyraził gotowość umożliwienia osadnictwa miliona Żydów w ciągu 25 lat na obszarze republiki. Każdy osadnik ma otrzymać od rządu 30 akrów ziemi i przez 5 lat będzie wolny od podatku.**

Utworzony w Paryżu z inicjatywy żydowskiego ruchu „Freiland" komitet dla studiów nad rolnictwem, przemysłem i imigracją do republiki Ekwador, zawarł w 1935 r. umowę z rządem republiki Ekwador. Na podstawie tej umowy rząd Ekwadoru oddał do dyspozycji komitetu 485 tys. ha ziemi i zezwolił na emigrację bez różnicy narodowości i rasy. Emigranci otrzymują ziemię bezpłatnie, uzyskują obywatelstwo miejscowe, a ponadto rząd ekwadorski pokrywać ma koszta przejazdu osadników od portu do miejsca osiedlenia oraz zwalniać ich na przeciąg trzech lat od podatków i opłat celnych za narzędzia rolnicze nie wyrabiane w kraju.

Propagandę na rzecz wyjazdu kolonistów żydowskich do Ekwadoru, przeprowadzał w końcu ub. r. w Polsce angielsko-żydowski ekonomista p. A. Golodetz z Londynu. Ponadto sprawa emigracji do Ekwadoru badana jest przez specjalną komisję żydowskiego Tow. Emigracyjnego „Jeas" w Warszawie.

Z kolei wymienić należy akcję osadniczą prowadzoną przez Jewisch Colonisation Association w Brazylii, gdzie osadzono na roli 3.000 osadników żydowskich, plan osadnictwa w stanie Parana, próby kolonizacji od r. 1920 w Peru oraz projekt członka kongresu Stanów Zjednoczonych dr. W. J. Sirovitscha osiedlenia Żydów na Kubie.

Nie mniej intensywna penetracja prowadzona jest przez terytorialistów żydowskich w Wielkiej Brytanii. Zmierza ona przede wszystkim do otwarcia wrót dla emigracji żydowskiej do dominiów Kanady, Nowej Zelandii i Australii. Pertraktacje prowadzone z rządem australijskim przez londyńską ligę „Freiland" posunęć się miały znacznie naprzód.

Ponadto coraz częściej powraca się do projektu rządu angielskiego z 1903 r, który proponował Żydom część terytorium Ugandy w Afryce o obszarze 6.000 mil kw. na siedzibę żydowską. Oferta ta wówczas po dłuższym sporze w obozie syjonistycznym została odrzucona.

Na terenie Francji w wyniku rozmów prowadzonych z rządem przez przywódców ligi „Freiland" i Tow. Emigracyjno-Kolonizacyjnego „Emcol" nastąpiło — jak stwierdza prasa żydowska — znane oświadczenie ministra kolonii p. Moulet'a, w sprawie możliwości emigracji Żydów do kolonii francuskich. Według oświadczeń przedstawicieli obydwu organizacji, wchodzi tu w rachubę Nowa Kaledonia i Guyana, posiadające odpowiedni klimat, bogactwa naturalne i urodzajną glebę.

Na zakończenie wymienić jeszcze na leży Birobidżan, żydowski okręg autonomiczny w Rosji Sow., kraj marzeń emigracyjnych proletariatu żydowskiego. Zabiegi u rządu sowieckiego o dopuszczenie emigracji Żydów z Polski prowadzi stowarzyszenie „Agro-Id".

Z powyższego zestawienia początków i projektów emigracyjno-kolonizacyjnych różnych organizacji żydowskich wynika jasno, że już obecnie istnieją wielkie możliwości dla rolnej emigracji z państw Europy **środkowej i wschodniej**".

UZNANIE LIGI NARODÓW DLA GDAŃSKIEJ POLITYKI POLSKI

Raport Edena — Mowa Greisera — Rezolucja

Genewa, 27. 1. (Tel. wł.) Na **dzisiejszym publicznym posiedzeniu popołudniowym Rada Ligi zajęła się sprawą gdańską.**

Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat polski min. Komarnicki, który oświadczył:

„Przedstawiając sprawozdanie min. Becka, który z powodu niedyspozycji nie mógł, niestety, wziąć udziału w posiedzeniu Rady, wyrażam zadowolenie rządu polskiego, iż mógł on ułatwić Radzie wykonywanie obowiązków, wypływających dla Rady z traktatów. Jestem ponadto upoważniony przez min. Becka do wyrażenia szczerego uznania dla ściślej i serdecznej współpracy członków Komitetu Trzech, a zwłaszcza przewodniczącego tego komitetu i referenta sprawy gdańskiej w Radzie Ligi."

RAPORT KOMITETU TRZECH

Następnie min. Eden przedstawił Radzie swój raport w sprawie gdańskiej. Na wstępie raport przypomina stanowisko Komitetu Trzech wobec pewnych dekretów Senatu Gdańska, których zgodność z konstytucją gdańską zdawała się budzić wątpliwości, jak również decyzję Rady Ligi Narodów z dnia 5 października 1936 r., która powierzała Polsce zadanie znalezienia środków, mających przywrócić skuteczność gwarancji Ligi Narodów. **Komitet wysoko ocenia gorliwość, jakiej dał dowód przedstawiciel rządu polskiego, oraz niezmordowaną pomoc, okazaną zarówno w toku rokowań, zakończonych ustaleniem tekstu raportu, jak i podczas narad Komitetu.**

Komitet Trzech prosi Radę, by przyjęła do wiadomości sprawozdanie rządu polskiego.

Raport stwierdza dalej, że nie ma istotnego węzła łączności pomiędzy gwarancjami danymi w ten sposób przez Ligę a normalnymi funkcjami Ligi Narodów. Wszelako wobec dania tych gwarancyj, Liga musiała wypełnić je, jak tylko można było najlepiej.

W takich właśnie okolicznościach Rada została wezwana do zbadania sprawozdania, które zostało jej przedłożone.

Przechodząc do stosunków pomiędzy Senatem a Wysokim Komisarzem, raport głosi, że — zdaniem Komitetu Trzech — zasady wyluszczone w sprawozdaniu delegata polskiego, winny być rozumiane w ten sposób, że prawo Wysokiego Komisarza do domagania się informacyj od Senatu oraz obowiązek dostarczania tych informacyj przez Senat pozostają niezaprzeczalne. Do Wysokiego Komisarza należy decydowanie w każdym wypadku na podstawie wszelkich informacyj, będących w jego posiadaniu, w jakiej sprawie zwróci się on do Senatu o wyjaśnienia, jak również powzięcie decyzji, czy należy lub nie, skierować raport do Rady. Zresztą Wysoki Komisarz nie omieszka wziąć pod uwagę treści sprawozdania polskiego oraz treści niniejszego raportu.

W każdym bądź razie jest rzeczą oczywistą, że wykonywanie funkcyj Ligi Narodów w stosunku do konstytucji gdańskiej zależy w szerokiej mierze od sposobu, w jaki Senat współpracuje z przedstawicielem Ligi Narodów i dlatego zwrócić należy szczególną uwagę Rady na ostatnie fragmenty sprawozdania min. Becka.

Z kolei raport wyraża podziękowanie ustępującemu Wysokiemu Komisarzowi, który wykonywał swe funkcje w sposób zasługujący na najwyższe pochwały.

Rada, głosi dalej raport, sądzi, że informacje, otrzymane od przedstawiciela Polski, oraz zapewnienia, jakie zostały mu dane w imieniu Senatu gdańskiego, pozwalają żywić nadzieję, że naprężenie polityczne w Wolnym Mieście zmniejszy się i że ustali się stan rzeczy, dzięki któremu Wysoki Komisarz znajdzie warunki, umożliwiające mu lepsze wywiązywanie się z jego funkcyj.

Do powyższego raportu min. Eden dodał we własnym imieniu następujące uwagi:

Uwagi ministra Edena

Rada Ligi podczas ostatniej sesji powierzyła **min. Beckowi bardzo delikatną misję, z której min. Beck wywiązał się całkowicie, dzięki swej zręczności i energii. Pozwalam sobie podziękować mu za to, co uczynił, oraz za pomoc, okazaną Komitetowi Trzech. Co się tyczy istoty samego sprawozdania min. Becka, jest rzeczą jasną, że wiele zależy od ducha, jaki ożywiać będzie wykonywanie porozumienia. Rada będzie mogła wydać ostateczny sąd o skuteczności tego załatwienia dopiero po otrzymaniu pierwszego raportu od Wysokiego Komisarza. Współpraca senatu Wolnego Miasta jest niezbędna, jak to min. Beck zaznacza w swym sprawozdaniu, aby Wysoki Komisarz mógł całkowicie wywiązać się ze swej misji. W każdym bądź razie — zakończył minister Eden — Rada Ligi Narodów może z zadowoleniem stwierdzić, że pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem istnieje współpraca, która pozwoliła min. Beckowi wywiązać się z jego misji.**

LESTER I GREISER

Następnie zabrał głos Wysoki Komisarz p. Lester, który omówił wysunięty przez siebie projekt, aby odpowiedzialność za zgłoszenie na Radę spraw konstytucyjnych ciążyła nie na Wys. Komisarzu, ale na Komitecie Trzech. Mowę swoją zakończył p. Lester, wyrażając życzenie, aby dobre stosunki, które istnieją między Polską a Gdańskiem, rozwijały się nadal, zwłaszcza, że w ostatnich latach stosunki te dawały powód do dużego zadowolenia.

Z kolei przemówił prezydent senatu Wolnego Miasta Greiser, który stwierdził, **że misja powierzona rządowi polskiemu przez Radę, była bardzo ciężka.** Mówca wyraża w imieniu Gdańska **wdzięczność z powodu lojalnego i delikatnego sposobu, w jaki misja ta została wypełniona przez ministra Becka. Pomyślnie rozwijająca się między Gdańskiem a Polską współpraca, której nie mogło zaszkodzić powierzenie mandatu Polsce, stanowi — zdaniem mówcy — nowy konkretny czynnik pokoju europejskiego i musi być ze względu na swą doniosłość oceniona przez cały świat.** Dalej mówca dziękuje referentowi ministrowi Edenowi za **zrozumienie, którego dał dowód w wykonywaniu swego trudnego zadania, po czym wyraża nadzieję, że dzięki przyjęciu raportu w Gdańsku nie będzie już więcej napięcia. Zadowalające wiadomości, które ożywiają raport, pozwolą prezydentowi senatu współpracować najzupełniej lojalnie z nowym Wysokim Komisarzem Ligi Narodów, który zostanie mianowany.**

REZOLUCJA

Z kolei referent minister Eden zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Rada przyjmując do wiadomości przedstawione jej sprawozdanie przedstawiciela Polski, uchwala raport Komitetu Trzech i wzywa Komitet Trzech, aby w dalszym ciągu śledził sytuację w Gdańsku".

Ostatnim mówcą był minister Komarnicki, który podziękował przedstawicielowi Wolnego Miasta Gdańska za słowa, wypowiedziane pod adresem ministra Spraw Zagranicznych Becka. Słowa te, oświadczył min. Komarnicki, zapewniają nam również na przyszłość ścisłą współpracę między rządem polskim a senatem Wolnego miasta Gdańska.

Po tym przemówieniu przewodniczący ogłosił, że konkluzje raportu i rezolucja zostały przez radę przyjęte.

Desygnowanie nowego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

Genewa, 27. 1. (PAT) Przed posiedzeniem publicznym Rada odbyła posiedzenie poufne, na którym zajmowała się m. in. sprawa nominacji nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Referent min. Eden oświadczył, że Komitet Trzech zaproponował stanowisko wysokiego komisarza Holendrowi admirałowi De Graaf i sądzi, że propozycja ta zostanie przyjęta. Na wypadek jednak, gdyby propozycja nie została przyjęta, referent stawia wniosek, aby sprawa nominacji wysokiego komisarza została powierzona przewodniczącemu Rady w porozumieniu z członkami **Komitetu Trzech i przedstawicielem Polski.**

Na zapytanie kom. Litwinowa, który interesował się **szczegółami personalnymi, dotyczącymi admirała De Graaf'a, min. Eden wyjaśnił, że kandydat na stanowisko wys. komisarza jest b. szefem sztabu generalnego marynarki holenderskiej, oraz że wszelkie wiadomości otrzymane o nim są jak najlepsze.** Dlatego też **min. Eden** życzy sobie gorąco, aby **admirał De Graaf objął zaproponowane mu stanowisko.**

Z kolei zabrał głos **min. Komarnicki, który oświadczył, że chodzi tylko o zwłokę zaledwie parodniową. Sądzimy — mówił delegat Polski — że pan De Graaf zechce przyjąć propozycję Rady, ponieważ jednak pewne względy osobiste mogłyby p. De Graaf'owi przeszkodzić w powzięciu decyzji pozytywnej, przeto należy przedsięwziąć środki, któreby pozwoliły Radzie działać również w obliczu odpowiedzi negatywnej. Rząd polski gotów jest współpracować z Komitetem Trzech, zwłaszcza, że wniosek p. Edena wydaje się być b. racjonalny, ponieważ nie zmusza Rady do zbierania się na specjalną sesję.**

W wyniku dyskusji Rada zatwierdziła wniosek min. Edena

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Karol Kuźniarz

Sodalis Marianus, em. inspektor PKP., b. prezes Zw. Kol. Prac. z wyższym wykształceniem, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu.

Był znaną we Lwowie postacią, a dla prawości swej i nieskazitelnego charakteru, cieszył się dużą sympatią. Kochał miasto nasze i w r. 1918 wziął udział w jego obronie.

Ur. w r. 1877 w Stanisławowie, tam studiował, po czym wstąpił na Politechnikę lwow. Poświęciwszy się kolejnictwu, dzięki swej prawości i nieskazitelności — oraz zdolnościom, posuwał się szybko po szczeblach swej kariery. Ostatnio był kierownikiem działu naszej Dyrekcji. Na tym stanowisku cechował Go takt i umiar i serdeczne z każdym obejście. Kierował się sprawiedliwym osądem i wyrozumiałością. Toteż, kiedy w 1932 r. szedł na emeryturę, żegnano Go z żalem głębokim i wdzięczną pamięcią.

Nie zacieśniał się do obowiązków zawodowych, pracował wiele na niwie katolickiej, charytatywnej, społecznej i narodowej. Jako prezes Z. P. K. z wykształceniem wyższym, walczył o warunki bytu i prestige urzędników. Brał udział w praktykach Sodalicji Mar. należał do fundatorów kościoła w Stanisławowie; T. S. L., Rodzina Sieroca cieszyły się Jego pieczą. Dla ludzi, miał bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. Od progów swych — nie odtrącił nikogo. Cichy i skromny, był wyznawcą etyki chrześcijańskiej; przywiązany do religijności i kultury narodowej.

Osierocił córkę Stanisławę Więckową żonę inżyniera, zięcia Stefana, wnuczkę Krzysię i Rodzinę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2, z ul. Kordeckiego 31, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Podziękowanie

W ciężkich i bolesnych dla nas chwilach po zgonie drogiego nam MĘŻA I OJCA, Ś. P. JANA CHMAJA doznałyśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż jest potrzebą naszych uczuć i serca złożyć wyrazy głębokiej wdzięczności: Najprzew. Ks. Szambelanowi Csesnakowi, JWPP. nacz. Jusowi i wizytat. Bilinkiewiczowi, JWPP.: Dyr. Urichowi, Prof. Madlerowej, Prof. Schmidtowi i Prof. Madlerowi, którzy w pierwszych chwilach nie szczędzili nam słów pocieszenia i śpieszyli z ofiarną pomocą i radą.

Dziękujemy następnie z głębi zbolałego serca Najprzew. Duchowieństwu w osobachKs. Ks.: Prof. Dra Kostelnyka, szambel. Csesnaka, prof. Dajczaka, prof. Nowaka i prof. Gustkowicza, Reprezentantom Kuratorium JWPP.: nacz. Jusowi, wizytatorom Bilikiewiczowi i Tuleji, Gronu Nauczycielskiemu, Kolu Rodzicielskiemu i zacnej Młodzieży XI. gimn. z drużyną harcerską na czele, dziękujemy dalej Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym, którzy ś. p. drogiemu Zmarłemu oddali ostatnią posługę i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

ŻONA I CÓRKA

Vandervelde ustępuje z rządu belgijskiego

Bruksela, 27. 1. (Tel. wł.) **Vandervelde zdecydował się na ustąpienie z gabinetu Van Zeelanda ze względu na nieporozumienia, istniejące między belgijską partią robotniczą a rządem w sprawie polityki zagranicznej. Decyzja Vanderveldego ma być oficjalnie ogłoszona dziś wieczorem albo jutro rano. Tekę ustępującego Vanderveldego jako ministra zdrowia objąć ma jakoby dyrektor naczelnego organu partii robotniczej „Le Peuple" P. Wauters.**

Bruksela, 27. 1. (Tel. wł.) **Prezydium rady partii socjalistycznej na dzisiejszym posiedzeniu upoważniło Vanderveldego do złożenia teki ministra zdrowia publicznego. Jutro odbędzie się następne posiedzenie, na którym zapadną dalsze decyzje.**

Tajemnica zabójstwa Nawaszina

Prasa paryska podejrzewa masonerię!

Paryż, 27. 1. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie tajemniczego zamordowania Nawaszina nie dało dotychczas żadnych konkretnych wyników. Jeden z tajemniczych punktów, zwracający przede wszystkim uwagę prasy, a mianowicie sprawa karty samochodowej, okazanej przez zatrzymanego automobilistę, została wyjaśniona. Okazało się mianowicie, że Nawaszin pozwolił jednemu z przyjaciół na nabycie wozu na swe nazwisko.

Sprawa tajemniczych strzałów rewolwerowych, które dały początkowo asumpt do przypuszczeń, iż narzędziem zbrodni był rewolwer, podczas gdy oględziny lekarskie odrazu wykazały, że Nawaszin zamordowany został sztyletem, wyjaśniła sie o tyle, że, jak się okazało, zabójca strzelał z małego rewolweru do psów Nawaszina, które broniły swego pana.

Co się tyczy tajemniczych dwóch par okularów, znalezionych na miejscu zbrodni, istnieje przypuszczenie, że druga para należała do mordercy. Zwacają przy tym uwagę, że jedna para okularów oprawiona była w szyldkret, co naogół nie jest używane we Francji. Nasuwa to przypuszczenie, że morderca był cudzoziemcem. Na temat tego morderstwa prasa w dalszym ciągu snuje różne podejrzenia, przy czym dzienniki socjalistyczne i komunistyczne atakują czynniki niemieckie i Gestapo, podczas gdy prasa prawicowa wyraźnie oskarża czynniki sowieckie.

„WOLNOMULARZ OBRZĄDKU SZKOCKIEGO"

Wśród informacyj prasy popołudniowej na uwagę zasługuje głos „Paris Soir", który donosi, iż w pewnych rosyjskich kołach Paryża panuje przekonanie, że Nawaszin przez dłuższy czas był bankierem Trockiego, ponieważ od r. 1930 fundusze, napływające z całego świata, nawet z ZSRR, do dyspozycji Trockiego, bawiącego wówczas w Konstantynopolu, wpłacane były na nazwisko Nawaszina. „Paris Soir" przytacza jednocześnie, że Nawaszin, który sam był katolikiem, był jednym z założycieli komitetu „dla obrony Żydów europejskich". Ponadto dziennik zaznacza, że Nawaszin zajmował bardzo wybitne stanowisko w organizacji wolnomularskiej obrządku szkockiego.

„Paris Soir" zamieszcza dalej obszerne oświadczenie wdowy po zamordowanym, która opisując działalność Nawaszina w Sowietach i jego aresztowanie, opowiada, iż gdy zwróciła się do GPU w sprawie swego męża, odpowiedziano jej: „Mąż pani nie jest naszym człowiekiem, nie jest też jednak naszym wrogiem. Ma on jednak wielką wadę w naszych oczach: jest zbyt inteligentny i za dużo wie".

SENSACYJNE PRZYPUSZCZENIA

Moment piastowania przez Nawaszina godności masońskich w oświetleniu p Nawaszinowej nabiera znaczenia niemal sensacyjnego, ponieważ p. Nawaszinowa, zwracając się do prasy o pomoc w oczyszczeniu pamięci jej męża wobec krążących o nim oszczerczych i kłamliwych wersyj, stwierdziła, iż morderstwo, które jej zdaniem ma charakter polityczny, zorganizowane było nie przez czynniki narodowo-socjalistyczne, czy też sowieckie, lecz że Nawaszin zamordowany został, ponieważ wiedział bardzo wiele rzeczy, nawet zbyt wiele i że przez to stał się ofiarą pewnych tajemniczych sił, które nie są ani faszyzmem, ani bolszewizmem, lecz wywierają ogromny wpływ na całym świecie. Dziennik przypomina przy tym, iż bliski współpracownik Nawaszina, p. Viktor Lich, który występować miał wobec rządu sowieckiego w roli agenta finansowego rządu angielskiego, zamordowany został przed dwoma tygodniami w Monte Carlo i to w okolicznościach wysoce tajemniczych.

„Intransigeant" donosi, iż Nawaszin w swej akcji przeciw faszyzmowi i bolszewizmowi gromadził u siebie dokumenty, nadsyłane mu z całego świata. Przed kilku dniami otrzymał on m. in. obszerne dossier, dotyczące tajnych zrojen powietrznych jednego z mocarstw europejskich i materiał ten zakomunikować miał rządowi francuskiemu.

Labourzyści nie chcą „frontu ludowego"

Partja Pracy wyklucza komunizujące grupy członków

Londyn, 27. 1. (PAT) Egzekutywa Labour Party obradowała dzisiaj nad sprawą należącej do Labour Party grupy zwanej „ligą socjalistyczną", która utworzyła tzw. „front ludowy" z niezależną Labour Party i brytyjską partią komunistyczną. Egzekutywa Labour Party przytłaczającą większością głosów zdecydowała pozbawić ligę socjalistyczną wszelkiej przynależności organizacyjnej do stronnictwa Labour Party. W przyszłości więc czy to w wyborach, czy w jakichkolwiek innych posunięciach politycznych i organizacyjnych członkowie ligi socjalistycznej nie będą mieli żadnego poparcia ze strony Labour Party i będą przez stronnictwo to zwalczani narówni z komunistami i członkami niezależnej Labour Party.

Liga socjalistyczna ma tylko jednego reprezentanta w Izbie Gmin w osobie sira Stafforda Crippsa. Jest to znany adwokat, syn lorda Parmoura, socjalistycznego lorda kanclerza w pierwszym rządzie Labour Party. Wątpliwym jest, aby sir Stafford Cripps był w stanie utrzymać swój mandat.

Grupa frontu ludowego w Izbie Gmin liczy ogółem 6 posłów, a mianowicie należy do niego 4 posłów tworzących frakcję niezależna Labour Party z posłem Maxtonem na czele, jedyny w Izbie komunista Gallacher i sir Stafford Cripps.

„Porozumienie wytrzymało próbę"...

Głos niemiecki w rocznicę paktu nieagresji

Berlin, 27. 1. (Tel. wł.) Narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa ogłasza dziś, w trzecią rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji artykuł pt.: „Porozumienie nie wytrzymało próbę".

„Po 15-letnim okresie wzajemnej nieufności — czytamy w artykule — Adolf Hitler i Józef Piłsudski utorowali drogę głosowi rozsądku politycznego, który wymagał porozumienia polsko-niemieckiego. Można powiedzieć śmiało, że porozumienie to wytrzymało próbę życia. Każdy, kto zna historię polityczną Europy powojennej, wie, że ważną jest rzeczą nie tyle zawierać pakty, ile działać zgodnie z ich duchem. Niemcy i Polska czyniły tak po zawarciu porozumienia. Właśnie w czasach, gdy znowu mówi się tyle o niepodzielnym pokoju, taki przykład praktycznego i skutecznego porozumienia dwóch narodów posiada szczególną doniosłość polityczną. W Berlinie i w Warszawie wypowiedziano o tym porozumieniu mniej pięknych słówek, więcej wyciągnięto w niego praktycznych następstw. Życzyć sobie należy, aby stosunki polsko-niemieckie układały się nadal w taki sam sposób".

Ostatnia droga śp. Dyrektora Jana Chmaja

Onegdaj odbył się pogrzeb tego zasłużonego pedagoga i wielkiego przyjaciela młodzieży.

W oddaniu Mu ostatniej posługi pomimo mrozu i nieodpowiedniej pory, wzięły udział rzesze publiczności, Koło Rodzicielskie, sfery towarzyskie, świat pedagogiczny i młodzież. Na trumnie złożono wieńce od Grona Nauczycielskiego, Koła Rodzicielskiego i Rodziny. Zwłoki wynieśli do rydwanu uczniowie XI. gimn.

Kondukt otwierała drużyna harcerska ze sztandarem, niesiono wieńce od uczniów XI. gimn. i kl. VIIIb, kroczyła młodzież. Przed rydwanem postępował kler obydwojga wyznań z Ks. szambelanem Csesnakiem na czele. Kuratorium reprezentowali pp.: nacz. Jus, wizytatorowie Bilinkiewicz i Tuleja. W myśl życzenia śp. Zmarłego poniechano przemówień.

W dniu 27. b. m. w kościele św. M. Magdaleny Ks. Ks.: szamb. Csesnak, Prof. dr. Kostelnyk i Prof. dr. Turkowski odprawili Msze św. za duszę ś. p. Zmarłego. R. i p.

Zatwierdzenie rektora prof. Staniewicza

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezydent R. P. zatwierdził wybór prof. dr. Witolda Staniswicza na stanowisko rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Sprawa wadium i kaucji

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) W myśl stosowanej praktyki wadia przy przetargach oraz wysokie kaucje winny być składane wyłącznie w kasie pierwszego urzędu skarbowego w Warszawie. Ostatnio poszczególne Izby Przemysłowo-Handlowe podjęły starania, aby wymóg ten został skasowany, gdyż jest on zbyt uciążliwy i połączony z niepożądanymi kosztami. Izby Przemysłowo-Handlowe zwróciły się do Ministerstwa Skarbu o zmianę dotychczasowych przepisów i wydanie rozporządzenia, aby wspomniane wadia i kaucje na rzecz intendantury Min. Spraw Wojsk. składane były w tym celu w urzędzie skarbowym na terenie izby skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba przedsiębiorstwa.

Fundacja Nobla wypłaciła nagrodę Ossietzky'ego

Oslo, 27. 1. (PAT) Nagroda pokojowa Nobla, przyznana publicyście niemieckiemu Ossietzkiemu, mimo protestów jego przyjaciół i kampanii prasowej, wypłacona została dzisiaj częściowo pani Kreutzberger. Resztę przekazano do Berlina.

Słynny śpiewak przypadkowym mordercą

Nowy Jork, 27. 1. (PAT) Na próbie przygotowywanej do wystawienia w „Metropolitan" opery wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią aktora. Śpiewak Lawrence Tibbet uderzył sztyletem barytona Józefa Sterzini, grając swą rolę tak mocno, iż zadał mu ranę. Sterzini opuścił scenę, a ranę jego, która była powierzchowna, niezwłocznie opatrzono. Okazało się jednak, iż rana była poważniejsza, niż pierwotnie przypuszczano, 5 godzin po wypadku śpiewak zmarł.

ZE SPORTU

K. T. H. zwycięża Lechię 3:0

Wczoraj wieczorem rozegrany został na torze LTŁ eliminacyjny mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między KTH (Krynica) a Lechią. Wygrała drużyna krynicka w stosunku 3:0 (2:0 0:0 1:0). Bramki dla KTH zdobyli: Burda (2) i Nowak. Sędziowali pp. Kuchar i Sawaryn. Mecz zgromadził około 800 widzów.

KTH grało bardzo ładnie i odniosło w pełni zasłużone zwycięstwo. Kryniczanie od pierwszej chwili nadali grze mocne tempo, przetrzymali je do ostatniej chwili, grając ładnie i skutecznie. Przewaga KTH nad Lechią była dość wyraźna. Kryniczanie górowali przede wszystkim doskonałą jazdą, następnie zdumiewali niesłabnącą ani przez moment kondycją fizyczną. Najlepszym zawodnikiem KTH był Burda, poza tym podobali się obaj obrońcy, bramkarz Dylong i z drugiej trójki napadu Nowak. Lechia nie jest w formie najlepszej i wątpić należy, czy przy obecnym sposobie gry zdoła osiągnąć w Krynicy choćby częściowy sukces. Poza Sokołowskim nie miała ani jednego gracza, dorównującego poziomem gościom.

Na czym polega niebezpieczeństwo grypy?

Do chorób najbardziej rozpowszechnionych w okresie od jesieni do wiosny należy grypa. Sezon zimowy — to pora, w której zbiera ona swój obfity plon, to jej okres żniw. Kto z nas nie przechodził grypy? Kto nie zna jej podstępnego działania na organizm? Kto nie pamięta przykrego samopoczucia, spadku napięcia psychicznego, apatii, które idą krok w krok za panią grypą? — kto z nas jej nie bagatelizuje? Otóż to. Moim zdaniem, to właśnie bagatelizowanie jest największym niebezpieczeństwem grypy. Grypa? No tak. To przejdzie. Kilka dni gorączki, bagatela: — nic groźnego. I rzeczywiście przechodzi po kilku dniach. Trochę potem człowiek osłabiony, blady, ale żyje! Dlaczego jednak piszemy o grypie? Ciekawe, że właśnie o tej najczęstszej chorobie najmniej wiemy. Wszyscy. I lekarze i zwykli śmiertelnicy — pacjenci. Coś tu jednak nie jest w porządku z tą grypą. Wiemy, że grypa występuje epidemicznie, ale wiemy również, że bywają sporadyczne wypadki grypy. Co jest gorsze? Czy ta epidemiczna, szeroką falą rozlewająca się grypa, czy też ta cicha, tu i tam zbierająca swój plon? Zaboczymy.

Grypa epidemiczna ma okresy obostrzeń. Pamiętamy grypę, grasującą w latach tuż po wojnie, pamiętamy ją z czasów bliższych. Okazuje się, że w roku 1918 grypa, zwana popularnie hiszpanką, powaliła z nóg liczne ofiary, a potem na długi czas ucichła. Zmniejszyła się ilość zachorowań, przebieg ich nie był ciężki. Przyzwyczailiśmy się do tej łagodnej grypy. Epidemia grypy przestała być groźną. Niestety, nie na zawsze. Czytamy w ostatnich tygodniach o wysokiej śmiertelności z powodu grypy w Anglii i Włoszech. Czujemy „we własnych kościach" rozpanoszenie się grypy u nas. Jednym słowem rok obecny — to właśnie rok obostrzenia się grypy, rok jej lepszych żniw. Trzeba o tym pamiętać.

Zdarzają się wypadki, jak wyżej nadmieniłem, sporadyczne. Na czym polega ich niebezpieczeństwo?

Należy wiedzieć, że te pojedyńcze przypadki grypy — to przeważnie zamaskowany początek innych, bardzo groźnych chorób, to często ostra gruźlica płuc, szczególnie u ludzi młodych i silnych, to nieraz tyfus brzuszny, lub ogólne zakażenie ustroju na innym tle. Dlatego właśnie tych przypadków rzekomej lub istotnej grypy epidemicznej nie należy bagatelizować, lecz, jak najwcześniej wezwać lekarza.

Już teraz widzimy, że pod żadnym pozorem grypy lekceważyć nie wolno! Trzeba z nią walczyć jako z klęską społeczną.

Walka ma szanse zwycięstwa wtedy, kiedy znamy przeciwnika. Znając go, wybieramy odpowiednie środki do walki. Niestety — zarazka grypy nie znamy. Wymienia się wprawdzie takie czy inne bakterie, które rzekomo powodują grypę, są to jednak w istocie zarazki towarzyszące tej chorobie. Właściwy i najgroźniejszy wróg jest bardzo dobrze „zakonspirowany". Czyha niewidoczny dla oka mikroskopu na odpowiedni moment, by zadać cios. Tym najkorzystniejszym dla jego rozwoju i działania momentem, jest zachwianie równowagi organizmu. Ponieważ w okresie jesieni i zimy organizm ulega łatwo pod wpływem zmiennych warunków atmosferycznych takiemu zachwianiu równowagi krążenia krwi, t. zw. przeziębieniu, nic dziwnego, że właśnie w tej porze panoszy się grypa. Człowiek staje się chodzącą pożywką dla zarazków grypy. Wniosek: zapobiec grypie, t. zn. zapobiec przeziębieniu oraz nie dopuścić do wtargnięcia zarazków. Jedno i drugie jest możliwe tylko w teorii. Trudno się całkowicie zabepieczyć przed działaniem wpływów atmosferycznych, jeszcza trudniej uniknąć zakażenia. Należałoby izolować chorych, co przy wielkim nasileniu grypy w praktyce jest niewykonalne. Ostatecznie każdy z nas jest narażony na zachorowanie. Wobec tego jak rozpoznawać tę „natrętną" chorobę?

Początek jej bywa nagły. Zaczyna się ona dreszczami, bólem głowy, łamaniem w kościach, poczuciem ogólnego rozbicia i osłabienia. Często towarzyszy tym dolegliwościom katar nosa, przekrwienie oczu, oraz uporczywy kaszel. Równocześnie z tymi objawami występuje gwałtownie wysoka gorączka, która utrzymuje się 2—3 dni i 4—5 dniach zwykle również gwałtownie opada. Niestety, gorączka nie jest bezwzględnym wskaźnikiem ciężkości choroby, gdyż bywają groźne przypadki z gorączką nieznacznie podwyższoną. Utrzymująca się przez dłuższy czas gorączka nieznacznie podwyższona. Utrzymująca się przez dłuższy czas gorączka świadczy o wywiązaniu się nowych chorób na tle grypy: mogą być zajęte drogi oddechowe (zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc), mózg, przewód pokarmowy, ucho. Te niebezpieczne powikłania występują, oczywiście, przede wszystkim w przypadkach grypy zbagatelizowanej. Dobrze wiemy, jak to nieraz bywa: czuje się człowiek ogólnie rozbity, obolały, głowa mu ciąży i dreszcze mu chodzą po plecach, w ustach zasycha z powodu gorączki i papieros dziwnie smakuje, a jednak nie kładzie się do łóżka. Myśli sobie: chyba „przechodzę" tę grypę, — no i ciężko pokutuje za swoją lekkomyślność. Toteż w razie wystąpienia ogólnie zresztą znanych objawów grypy należy bezwzględnie położyć się do łóżka i przede wszystkim dobrze wypocić.

W tym celu należy się bardzo ciepło okryć, przygotować bieliznę świeżą, ażeby po spoceniu się wziąć suchą i ciepłą koszulę. Podajemy jednocześnie lekarstwa, wywołujące poty (aspiryna, motopiryna i t. p.), z domowych mowych leków kwiat lipowy, sok malinowy, oraz dużą ilość gorących płynów (herbata). Przy wysokiej temperaturze dla podtrzymania serca możemy podawać czarną kawę. W łóżku należy pozostać jeszcze przez 2 dni od spadku gorączki. Trzeciego dnia można wstać, ale lepiej pozostać jeszcze w domu. W czasie leżenia w łóżku należy podawać choremu pokarmy łatwostrawne, jak: herbatę z mlekiem, kaszki, czerstwe pieczywo, tarte kartofle z masłem, rosół i t. p. Chory powinien mieć w pobliżu herbatę z cytryną, której nie trzeba ograniczać. Nie można jednak podawać do picia surowej, zimnej wody. Należy również dbać o codzienny stolec (nie wychodzić na dwór). W razie zaparcia, dać strączków senesowych — 1 łyżeczkę na 1 szklankę gotującej się wody. W okresie zdrowienia unikać przeziębienia i dobrze się odżywiać.

DR. K. ŚLESIŃSKI

Wielki dzień ciągnienia

Mróz. Termometr wskazuje 15 stopni poniżej zera. Przez nachmurzone niebo przedzierają się promienie rannego słońca.

Na ulicach Warszawy dość pustawo, jednak już od placu Teatralnego widać coraz liczniejsze grupy ludzi, dążących w jedną stronę. Grupy te gęstnieją w miarę zbliżania się do Długiej, by na schodach domu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej stworzyć zwarty, zbity tłum.

Przeciskamy się do sali ciągnień. Niema jeszcze ósmej, a trudno znaleźć miejsca. Publiczność jednak jest lojalna. Każdy „ściska się" jak może, by i swemu bliźniemu dać możność obecności przy wielkim momencie ciągnienia miliona.

Temperatura na sali idzie w górę. I dosłownie i w przenośni. Szepty, narady; zniecierpliwienie rośnie.

Wkońcu o godz. 8.15 słychać zapowiedź: Rozpoczynamy ciągnienie...

Przy kołach stoją małe dziewczynki-sierotki — zgrabniutkie i miłe, przepasane kolorowymi szarfami. Rączki wzniesione do góry czekają na sygnał. Koła poruszane elektrycznością przysypują miarowo drobne zwitki papieru z numerami i wygranymi.

Milion padnie na numer, który pierwszy wygra 200 zł.

Rączki obnażone dzieci zanurzają się w koła. Maleńkie papierki lśnią w drobnych paluszkach.

„Numer 57.592 — złotych dwieście.

— Aaaaaa... westchnienia, okrzyki, ogólne odprężenie.

Komisja powtarza kilkakrotnie szczęśliwy numer. Za chwilę już ogólnie wiadomo, że ten wielki los zakupiony był w Zakopanem.

— W Zakopanem? Dlaczego w Zakopanem? Dlaczego nie ja?

— Cicho! Nie przeszkadzać! Milion nie milion. Zaraz będą wychodzić setki tysięcy i dziesiątki tysięcy. Sto tysięcy, to też pieniądz.

— I jaki!

Ciągnienie odbywa się dalej. Padają numery, padają wygrane: jedna po drugiej. Każdy czeka na swoją kolej. Na chwilę jednak nie ustaje zaciekawienie, kto wygrał milion.

Przychodzą wiadomości. Wielki los jest w kilku rękach.

Jedną ćwiartkę posiada gazda Wojciech Stopka Borowy z Kościeliska, drugą robotnik Wawrzyniec Pulner, pracujący w fabryce, trzecia ćwiartka jest własnością pewnej sanitariuszki, czwarta natomiast ma kilkunastu właścicieli tworzących zespół pracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Tymczasem z koła pada sto tysięcy na numer 45.185 w Warszawie, pięćdziesiąt tysięcy na numer 79.238 w Częstochowie itd.

Co chwila los kogoś uszczęśliwia.

W południe zakończona została trzydziesta siódma loteria państwowa. W tej samej chwili weszliśmy w okres trzydziestej ósmej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 18 lutego. Jak się dowiadujemy — wprowadzono do niej szereg korzystnych dla graczy inowacyj.

Alf.

Niezatwierdzenie statutu Instytutu Kultury Wsi im. Marszałka Piłsudskiego

Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę zawiadomił Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, iż odmawia zatwierdzenia statutu Samodzielnego Instytutu Kultury Wsi imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego przy C. T. O. i K. R. Jako powód niezatwierdzenia Komisariat Rządu padał fakt istnienia Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

TEATR NA ANTENIE

Radio, zawierające w sobie — podobnie jak prasa — postulat aktualności, staje od czasu do czasu przed koniecznością nadawania tzw. audycyj okolicznościowych. Nie jest to konieczność miła i dla „sztuki radiowej" korzystna, gdyż rzadko kiedy znajdzie się słuchowisko, które łączyłoby w sobie należyty poziom artystyczny z wymaganiami chwili i okoliczności.

Styczeń należy pod tym względem do miesięcy dość trudnych. Przypadająca rocznica powstania domaga się jakiegoś wyrazu, poza tym zima, pomoc zimowa, problemy społeczne naszej aktualnej rzeczywistości tak wiele mają do powiedzenia... W tym roku zdarzyło się jednak wszystko nad podziw pomyślnie. „Rocznicówka" styczniowa przeszła bez zbanalizowania, przynosząc słuchowisko bardzo wartościowe i ze wszech miar ciekawe. Pomoc zimowa otrzymała sukurs w postaci specjalnej audycji „Wesołej Fali" lwowskiej. A o zimie „w ogóle" ślicznie wypowiedziała się Małgorzata Sterbówna w jednym z najlepszych oryginalnych słuchowisk dziecięcych, jakie wyszły ze Lwowa.

Janusz Stępowski sięgnął w swym słuchowisku styczniowym do mało znanej karty 1863 roku. Mianowicie wydobył z pamiętników pułkownika Teofila Łapińskiego dzieje nieudałej wyprawy morskiej z pomocą dla Sierakowskiego, który podówczas walczył na Litwie.

Słuchowisko mimo silnej struktury dyskusyjnej, zwłaszcza w pierwszych scenach, kiedy Łapiński odbywa naradę z rewolucjonistami Marksem i Mazzinim, a później od Bakunina, rewolucjonisty rosyjskiego, zbiera wiadomości o stanie walk, wciąga słuchacza mocno i bez reszty w orbitę tragicznych spraw polskich. Od początku wyczuwa się w Łapińskim dramatyczną ofiarę chaotycznych posunięć Rządu Narodowego, a w miarę posuwania się akcji, która kroczy szeregiem obrazów od konferencji londyńskiej po przez drogę morską aż do katastrofy na półwyspie Kurońskim, tragizm i wielkość żołnierza-rewolucjonisty rośnie do rozmiarów symbolu. Doskonale podkreślono odrębność każdej polskiej rewolucji, której celem najbliższym były zawsze nie sprawy socjalne, ale sprawa politycznego bytu Polski. Znakomicie też usymbolizowano beznadziejność powstania polskiego w 1863 roku przez rzucenie garstki polskich żołnierzy na fale rozhukanego żywiołu morskiego. Ostatnia scena, w której w czasie sztormu gaśnie jedno po drugim światło na łodziach, znacząc koniec i śmierć, należy do najsilniejszych momentów tragedii. Słabe wołanie o pomoc — może najmłodszego uczestnika wyprawy, ucznia szkoły battignolskiej, Bohusza, zamyka akcję ludzką, po której słychać już tylko ryk burzy i fal. Nazwał Stępowski to swoje piękne słuchowisko patriotyczno-marynistyczne „Nieznanym rapsodem".

Poza tym dawał Powszechny Teatr Wyobraźni tylko wznowienia: powtórzono piękne słuchowisko Szemplińskiej-Sobolewskiej „Potrójny ślad", wznowiono także „Walczyki Panny Ludwiki" Januszewskiej-Moszyńskiej. Dla słuchacza bardzo ważna byłaby zawsze wiadomość, czy słuchowisko wznawia się rzeczywiście, to znaczy odgrywając je po raz drugi przed mikrofonem, czy też powtarza się je mechanicznie, ze stilla.

Do wznowień także należał skecz Raorta „Poradnia świadomej prawdy". Tu już prawie napewno żywi aktorzy odegrali po raz drugi naiwną farsę na odwieczny temat, że ludziom nie można mówić prawdy w oczy. Dużo hałasu, krzyku, dużo chwytów aż nadto prostych i nieskomplikowanych, a nie radiowych, (np. ukrycie przyjaciela jako świadka za parawanem), zapełniło ten skecz, o którym trudno powiedzieć, że należy do czołowych wyczynów lwowskiej humorystyki na antenach. Doskonałą satyrę dał Raort tylko w karykaturze młodocianego poety spod znaku awangardy.

Oficjalny humor lwowski, w którym jednak powstała ostatnio dotkliwa luka przez ustąpienie W. Korabiowskiego-Strońcia, nie odmówił sobie popularnej satyry „krynickiej", w czym nawet cokolwiek przebrał miarę, ale ostatniej niedzieli zrehabilitował się miłą propagandą na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej. Może zbyt wyraźnie akcentowano tam ważność serca (wynikło stąd za dużo sentymentalizmu); zato Szczepko i Tońko poprowadzili propagandę bez zarzutu.

Wspomniane słuchowisko dziecinne Sterbówny pt. „Zima w lesie" potrącało właściwie o te same sprawy, jakimi zajęła się ostatnia „Wesoła Fala", tylko pod postacią przygód biednej wiewiórki, która nie miała dostatecznych zapasów na zimę. Przy udziale najlepszych artystów Teatru miejskiego odtworzono fantazję zwierzęcą w sposób bardzo wzruszający. Nieodzowny w tegorocznym „prawie serii" sąd zakończył smutne perypetie leśnej tancerki.

Wspólnym rysem wszystkich omówionych słuchowisk była doskonale przeprowadzona strona techniczna. Osiągnięto po prostu doskonałość w prowadzeniu głosu, w którym wyczuwa się już dokładnie dalekość i bliskość. Jest to dla plastyki niewidzialnej sceny sprawa doniosłej wagi.

J. G. Ł.

Wiadomości bieżące

29 stycznia 1937

Piątek
Franciszka
Jutro: Martyny
Wschód słońca 7·23
Zachód „ 16·17

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Piątek, dnia 29 b. m. godz. 8.15 wiecz. Koncert Johana Straussa.
Sobota, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo“.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Rozwód z przeszkodami“ z Anny Ondra.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna“.
CASINO: „Tak się kończy miłość“ z Paulą Wessely.
CHIMERA: „Pod dwiema flagami“.
COLOSSEUM: Występy Warszawskiego Teatru Ludowego „Dybuk“.
EUROPA: „Lekkoduch“ — komedia muzyczna.
GLORIA: „Idziemy po szczęście“ oraz „Zbrodnia w Trynidad“.
GRAŻYNA: „Papa się żeni“ — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Maria Stuart“ i dodatek dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Bandera“, „Hiszpańska Legia Cudzoziemska“.
METRO: „Ludzie w tunelu“ oraz „Mali bohaterowie“.
MUZA: „Król kobiet“.
PALACE: „Tajemnica świecznika królewskiego“.
PAN: „Skowronek“ z Martą Eggert.
PAX: „Papież Pius XI. mówi do Ciebie“.
RAJ: „Ich troje“.
STYLOWY: „Głos serca“ oraz rewia.
ŚWIT: „Ich troje“.
TON: „Łowca przygód“.
UCIECHA: „Piekielny wąwóz“ i rewia.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:
— ZABAWA KARNAWAŁOWĄ Lwowskiego Chóru Akademickiego U. J. K. — 1 lutego 1937, w salach Kasyna Oficerskiego 40 p. p., ul. Piotra i Pawła (tramwaj 3).
— **BAL ORMIAŃSKI** na dochód Zakładu Naukowego im. J. I. Torosiewicza, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, przy ulicy Akademickiej 13, w sobotę 6 lutego. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godzinie 22-giej.

W przededniu Imienin P. Prezydenta R. P.

OBYWATELE!

W dniu 1. lutego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki obchodzi święto swego Patrona.

Dzień ten jest uroczystością całego Narodu.

W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej całe społeczeństwo dorocznym zwyczajem da wyraz swym uczuciom miłości i przywiązania do Osoby Najdostojniejszego Solenizanta, w którym czci Przedstawiciela Majestatu Państwa i Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, prawdziwego wzoru wielkich cnót obywatelskich i niespożytych zasług.

Wraz z objawami powszechnego hołdu popłyną w tej odświętnej chwili ku Osobie Pana Prezydenta najlepsze życzenia wszystkich obywateli, by Opatrzność pozwoliła Mu w jak najdłuższe lata włodarzyć szczęśliwie Państwem i przewodzić Narodowi z równie chlubnymi wynikami, jak dotychczas.

Z okazji tej uroczystości Zarząd Miasta zwraca się do wszystkich mieszkańców Lwowa z gorącym apelem, by swym uczuciom dla Najdostojniejszego Solenizanta, który jest zarazem obywatelem honorowym m. Lwowa, dali odpowiedni zewnętrzny wyraz, ozdabiając domy flagami o barwach państwowych i miejskich, festonami i emblematami — już w wigilię uroczystości, t. j. w dniu 31. stycznia.

Równocześnie Zarząd Miejski zaprasza wszystkich Obywateli miasta, organizacje cywilne i wojskowe, Towarzystwa i Związki do wzięcia udziału w uroczystych nabożeństwach, które w dniu 1-go lutego b. r. odprawione będą o godz. 9-tej w Bazylice Archikatedralnej, w katedrze gr. katol. św. Jerzego, w Katedrze ormiańskiej, w kościele ewangelickim przy ul. Zielonej, w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej, w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej.

Prez. miasta: Dr. Stanisław Ostrowski w. r.

Awanse w kolejnictwie

Jak przed paru dniami podawaliśmy, dekrety awansujące pracowników P. K. P. do wyższych stopni służbowych na obszarze Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej we Lwowie, zostaną wręczone im w sobotę 30 bm.

W okręgu lwowskim wręczenia dokona osobiście dyr. Otto Grosser, na prowincji w imieniu dyrektora: w okręgu czortkowskim naczelnik służby taryfowo-handlowej Jul. Pawłowicz, w okręgu przemyskim wicedyrektor Kolei Państwowej inż. Jan Misiewicz, w okręgu stanisławowskim wicedyrektor Kolei Państowej dr. August Chan i w okręgu samborskim naczelnik służby mechanicznej inż. Józef Palimączyński.

Metody handlarzy bydłem

Zjawił się w naszej Redakcji p. Józef Stróżyński, włościanin z Sichowa, pow. Lwów, ze skargą na stosunki targowe panujące w lwowskiej Rzeźni Miejskiej.

Wymieniony przyprowadził na sprzedaż buhaja wagi 700 kg, przy czym spodziewał się uzyskać za niego cenę rynkową (65—60 gr. za kg.) około 420 zł. Niestety, jednak cały targ bydłem spoczywa w rękach żydowskich handlarzy, którzy dyktują hodowcom ceny według swojego upodobania. I tak p. Stróżyńskiemu, ofiarowano 360 zł. za buhaja wartości 420 zł. Ponieważ ceny tej włościanin przyjąć nie mógł, zmuszony był po całodziennym targu wrócić do domu ze swoim towarem.

Przy tej sposobności poinformowano nas o metodach, jakich żydowscy handlarze bydła używają w stosunku do polskich włościan. Jeżeli tylko który z tych ostatnich przeciwstawia się zupełnie wyraźnemu wyzyskowi, Żydzi porozumiewają się z sobą i terroryzują go, pozbawiając jego towar nabywców. Często używają w stosunku do niego wyzwisk i obelg. Nie są to nawet wypadki sporadyczne, ale zorganizowana akcja.

Na powyższy fakt zwracamy uwagę zarówno czynnikom zarządzającym Rzeźnią, jak i tym polskim Kołom handlowym, których zadaniem jest obrót produkcją rolniczą skupić w swoich rękach. Skarga włościanina Stróżyńskiego, ma swoją niepokojącą wymowę.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
RIWIERA FRANCUSKA — NIZZA — MENTONA — MONTE CARLO.

— **W KRÓLESTWIE WIEDEŃSKIEGO WALCA.** Już dzisiaj w piątek 29 b. m. o godzinie 8.15 wieczorem koncert pod batutą Jana Straussa. — Już na ten fascynujący dźwięk tego słynnego nazwiska, odżywają w nas czarowne wspomnienia epoki walca wiedeńskiego. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

Jutro w sobotę, komedia Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo“.

— **V. KONCERT FILHARMONII** w poniedziałek 1 lutego, o godzinie 20.15, nie potrzebuje właściwie żadnej reklamy. Wystarczą słowa: dyryguje Scherchen. Po niebywałym jego sukcesie w ostatnich dniach we Lwowie, Warszawie i Poznaniu, wszędzie zaangażowano go natychmiast do powtórzenia koncertu, tak, że mistrz batuty musiał odmówić cały szereg koncertów w krajach bałtyckich, i zostaje do połowy lutego w Polsce.

— **NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę, 31 b. m. dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim, a to o godzinie 3.30 po południu po cenach najniższych, świetna farsa Hennequin'a i Veberta p. t. „Pani Prezesowa“ w obsadzie premierowej. — Wieczorem o godzinie 7.30 znakomita komedia węgierska Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo“.

— **Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA.** Znakomita śpiewaczka operetkowa p. Mela Grabowska, pamiętna ze swych występów we Lwowie, przypomni się znowu w swej kreacji „Sylwy Varescu“ w doskonałej operetce E. Kalmana w Powszechnym Teatrze Żołnierza już w przyszłym tygodniu. — Próby z tej operetki dobiegają końca pod wodzą kapelmistrza W. Jurkiewicza i reżysera T. Wołowskiego, który równocześnie gra jedną ze swych popisowych ról komicznych. W sobotę, dnia 30 b. m., zawsze pogodne i pełne werwy „Damy i huzary“ A. Fredry. — Z powodu prób do obu tych premier, teatr będzie w pozostałe dni bieżącego tygodnia nieczynny.

— **MŁODZIEŻ LWOWSKA PRZED MIKROFONEM“.** Chór młodzieży gimnazjalnej pod kierownictwem R. Prokopowicza, odśpiewa dziś, w piątek o godzinie 15.35 — „Koladky i szczedriwki“.

— **„DOLINA W CIENIU OWIDIUSZA“.** Niewiadomo jaką drogą zawędrowało imię rzymskiego poety-wygnańca do — Kut, gdzie nad miastem wznosi się góra Owidiusza. O zabytkach literackich kultu Owidiusza w Polsce i o urokach góry nazwanej jego mianem, usłyszymy w piątek 29-go b. m. o godzinie 18.20 w felietonie Michaliny Grekowicz.

— **„NA FALI WALCA“.** Zawiadamiamy, że dnia 2 lutego w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, ul. Akademicka 13, odbędzie się doroczna tradycyjna zabawa „Na fali walca“, urządzona przez Akademicki Związek Morski. Informacje, oraz zaproszenia wydaje codziennie od godziny 19—20 sekretariat A. Z. M., ul. Senatorska l. 6.

BAJKA O PERŁACH

BEATA OBERTYŃSKA

(Ciąg dalszy) 4

—A gdy nocą, wysoko, twardy księżyc świeci i morza chłód ku ziemi wyciąga ramiona, moja sieć z popielatej staje się zielona, jakby z suchych i gorzkich wodorostów wita...

Król w uniesieniu tupnął nogą.

— Przestań! Odpowiedz zaraz! Słyszysz? Król cię pyta!

— Ja jestem wnuczka skarbnika, Rozita i mleczna siostra króla, co rządzi tym krajem. A kto jesteś ty panie, co mi przejść nie dajesz?

Królowi opadły ręce. Zrozumiał, że po krótkiej chwili przytomności umysł dziewczyny zmętniał znów i że niczego z niej teraz nie wydobędzie. A ona stała przed królem, rozcierając powoli ciemne przeguby opalonych rąk i patrzyła przed siebie spojrzeniem nieobecnym, dalekim, szeroko otwartymi oczyma pijąc słońce... A po chwili, jakby zapomniawszy zgoła o jego obecności obróciła się i zaczęła odchodzić ścieżką. Król patrząc na nią miał wrażenie, że wstępuje powoli na szczeble jakiej wydłużonej drabiny, bo cienie balustrady kładły się po żwirze w równych odstępach bardzo wyraźnie i granatowo.

A za balustradą, przez którą zwisały kwitnące pnącze i gdzie grzały białe, oswojone pawie, leżało morze bezkresne i szafirowe o rozmigotanej białymi błyskami powierzchni.

Król stał bez ruchu i jak oniemiały patrzył za odchodzącą.

— — — — — — — — — —

Ciemno już było na świecie i złote pszczoły gwiazd obsiadły wysokie niebo. Wonie stygnących kwiatów napływały szerokim oknem do komnaty, gdzie przy stole, oba łokcie wsparłszy na marmurowej jego tafli, siedział król w głębokiej pogrążony zadumie. Wieloramienny świecznik jarzył się obok niego a wąskie żądła płomyczków roztrącały jedwabiście wokół siebie niespokojne kręgi mroku.

Król — odkąd cicho zapadła kotara za paziem, który przed oblicze władcy wezwać poszedł starego skarbnika, siedział bez ruchu a krew pulsowała mu w rozgorzałej głowie, rozchodząc się, tak samo jak światło, szerokimi kręgami myśli. Cały wczorajszy dzień strawił na przeglądaniu kronik królewskich i na odczytywaniu napisów na grobach swoich przodków. Istotnie! Wszystkie królowe marły wcześnie a nowe żony przez wdowców pojęte, gasły znów w kwiecie wieku, tak, że po obu stronach sarkofagu każdego króla, stały dwa albo trzy mniejsze, a słowa w kamieniu wyryte opowiadały o niezmiennie przedwczesnym zgonie królewskich małżonek.

W krypcie było wilgotno i zimno. Król zdrętwiał i zmarzł w podziemiu. Tak przynajmniej pomyślał stary zakrystian, rzuciwszy nieśmiałe spojrzenie na pozieleniałą twarz młodego władcy, kiedy się zjawił wreszcie z powrotem u szczytu bębniących głucho schodów.

Najsprzeczniejsze uczucia targały sercem króla, jak targa wzburzona fala łodzią do pomostu przypiętą. Czuł, że go omotała ta niespodzianie nań narzucona sieć pomylonej dziewczyny, może równie znikoma i urojona jak ta, o której wczoraj mówiła, przez cień rozesłaną na piasku.

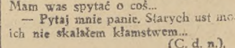
Skarbnik był duszą i ciałem oddany królewskiemu domowi, a ponieważ już trzy pokolenia za siebie przerzucił, musiał wiedzieć o tej tajemniczej sprawie więcej niż inni. I dlatego wezwał go do siebie.

Przyszedł zgięty w pół wiekiem i oddaniem. Przyszedł pokorny a przecie świadom swej godności. Olbrzymi złoty klucz wisiał mu na szyi, nieruchomy jak umilkły perpendykuł zepsutego zegara.

— Wezwałeś mnie, królu... zaczął.

— Tak — przerwał mu król — wpijając w starca natarczywe spojrzenie. Mam was spytać o coś...

— Pytaj mnie panie. Starych ust moich nie skalałem kłamstwem...



(C. d. n.).

— Z KOMISJI TECHNICZNEJ RADY MIEJSKIEJ. Na posiedzeniu Komisji technicznej Rady Miejskiej, odbytym pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa, uchwalono zgodnie z referatem prof. dr. Weigla, co do planu zabudowania gruntów położonych przy ulicy Kochanowskiego, róg placu Gosiewskiego, odbyć na terenie objętym planem zabudowania wizję lokalną, przy udziale delegatów Komisji technicznej.

Z kolei, zgodnie z wnioskiem dra Rosenkranza, wyznaczono tych samych delegatów do wzięcia udziału w wizji lokalnej w sprawie zawieszenia rozpatrzenia prośby p. Kazimierza Paszeka, o zezwolenie na budowę dwu-piętrowego domu na ul. Żółkiewskiej l. 145. Zgodnie z wnioskiem tego samego referenta, wyznaczono również tych samych delegatów Komisji technicznej w sprawie rozpatrzenia prośby inż. Joachima Tischa o zezwolenie na budowę 3-piętrowego domu na ulicy 29 Listopada l. 9, wreszcie również zgodnie z referatem dra Rosenkranza, wyznaczono delegatów do wizji lokalnej w sprawie zawieszenia rozpatrzenia prośby inż. Marcina Maślanki o zezwolenie na budowę parterowego domu w realności na ul. Platona Kosteckiego na Kleparowie.

— Z KOMISJI FUNDACJI IM. ŁAZARZA. Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, odbyło się posiedzenie komisji zarządzającej Fundacją im. św. Łazarza. Po dłuższej dyskusji załatwiono szereg spraw administracyjnych, w końcu uchwalono przyjąć 3 osoby do Zakładu, zaś jednemu kandydatowi uchwalono wypłacać relutum w symie 15 zł. miesięcznie.

———

— WIĘKSZE I MNIEJSZE OPÓŹNIENIA POCIĄGÓW Z POWODU MROZU. W dalszym ciągu z powodu mrozu pociągi nadchodzące do Lwowa wykazują opóźnienia. W dniu wczorajszym pociąg osobowy z Krakowa ranny, przybył do Lwowa z 75 minutowym opóźnieniem, osobowy z Warszawy miał 15 minut opóźnienia, osobowy z Warszawy wieczorny 19 minut. Pociąg pospieszny z Krakowa południowy, miał 24 minut opóźnienia, pospieszny z Warszawy ranny przybył z 36 minutowym opóźnieniem, nocny z Berlina miał 35 minut opóźnienia, południowy z Krakowa osobowy 20 minut, z Nowego Zagórza ranny pociąg przybył z 26-cio minutowym opóźnieniem. Nocny pociąg ze Lwowa do Śniatyna odszedł z 59-minutowym opóźnieniem z powodu przybycia pociągów z zachodu ze znacznym opóźnieniem. Pociąg ranny do Ławocznego odszedł z 50-minutowym opóźnieniem.

———

———

— BACZNOŚĆ ŻOŁNIERZE B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI, Z REKRUTACJI W ITALII! Prezydium głównego zarządu Stowarzyszenia weteranów b. Armii Polskiej we Francji komunikuje, że podjęto starania w kapitule Krzyża i Medalu Niepodległości o przyznanie tych odznaczeń żołnierzom b. Armii Polskiej we Francji z rekrutacji w Italii i o przedłużenie składania wniosków do końca roku 1937. Zgłoszenia o przyznanie tych odznaczeń należy wnosić do miejscowych placówek Stowarzyszenia, Lwów, Kurkowa 12.

———

— ZWYCZAJNA SESJA RADY LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ. W sobotę dnia 30 b. m., o godzinie 9.30, odbędzie się zwyczajna sesja Rady Lwowskiej Izby Rolniczej, pod przewodnictwem prezesa Izby Dr. Kazimierza Papary.

— IZBA HANDLOWA POLSKO-WĘGIERSKA W WARSZAWIE, organizuje wycieczkę z Polski do Budapesztu od 10 do 16 lutego b. r., która zwiedzi w drodze powrotnej Wiedeń. Szczegóły informacji w Konsulacie Królestwa Węgier, pl. Mariacki 8, od 11—12 godz.

— OPŁATEK ZWIĄZKU OFICERÓW W. P. W ST. SPOCZ., odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Związku przy ulicy Piekarskiej Nr. 28. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku tylko do dnia 29 b. m. Nr. telef. 200-08.

— KOŁO PAŃ POLITECHNIKI LWOWSKIEJ, składa wyrazy szczerej wdzięczności i serdecznego podziękowania wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia Fiołkowego Dancingu, a w szczególności dziękuje gorąco JWPaniom Komitetowym, za urządzenie wspaniałego bufetu i ofiarną pracę przy nim, JWPanom Mec. Zgóralskiemu i Dyr. Hardygorze, za łaskawą pomoc przy kasie biletowej, Redakcji Dziennika Polskiego, za reklamę prasową, Dyrekcji Polskiego Radia za pozwolenie wygłoszenia komunikatu, P. T. Firmie J. Nowak za ofiarowanie wędlin do bufetu, właścicielom kawiarni Szkockiej WP. Endlowi i Szanzowi za czarną kawę i cukier, Dyrekcji Browawów Lwowskich za zniżenie ceny piwa, oraz wszystkim uczestnikom Dancingu, którzy przez swój udział w zabawie, przyczynili się do pomocy zimowej dla niezamożnej młodzieży technickiej.

— KARNAWAŁOWY WIECZÓR TANECZNY dla członków i wprowadzonych gości urządza Związek Teatrów i Chórów Ludowych w sobotę, dnia 30 stycznia b. r. w sali posejmowej gmachu Skarbka, plac Krakowski 12. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH urządza przedstawienia szopki krakowskiej (kukiełki) dla dorosłych i młodzieży w sali posejmowej, pl. Krakowski 12 (gmach Skarbka), codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od dnia 30 stycznia (sobota) do 9 lutego b. r. włącznie. — Początek przedstawień codziennie o godzinie 5-tej po południu. Ceny wstępu bardzo niskie.

— WYSTAWA OBRAZÓW I GRAFIK LEOPOLDA LEWICKIEGO I STANISŁAWA OSOSTOWICZA. Bieżąca wystawa Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków, obejmuje interesujące pod względem założenia i tematu grafiki Leopolda Lewickiego i kompozycje malarskie St. Osostowicza. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15-tej w lokalu przy ulicy Dzieduszyckich 1, I. p. Dla wycieczek znaczne zniżki.

— POLSKIE TOW. GEOLOGICZNE WE LWOWIE, odbyło posiedzenie naukowe, na którym współpracownicy spółki akc. dla poszukiwania materiałów bitumicznych „Pionier", wygłosili sprawozdania z prac kartograficznych, wykonanych na odcinku zachodnich Karpat Brzeżnych, t. j. w ziemi rzeszowskiej. W szczególności przedstawili prelegenci stosunki stratygraficzne i tektoniczne na odcinku Karpat w okolicy Tyczyna. Po odczycie wywiązała się dyskusja nad znaczeniem i donosłością badań w tych okolicach, a to z punktu widzenia geologii naftowej.

— KARNAWAŁ! Rzecz dzieje się „w państwie karnawału, którym rządzi melodia, a jedyną racją stanu jest humor". — Melodię, humor i śmiech pogodny, spotkasz tylko na zabawie tanecznej Sekcji Strzeleckiej K. S. Z. S., dnia 1 lutego b. r. o godzinie 21-szej w salach Kasyna Ormiańskiego — ul. Ormiańska l. 13, I. p. Bilety wstępu kryzysowe 2 zł., dla akademików i członków Klubów Sportowych tylko 99 gr. — dochód przeznaczony na cele strzelectwa Klubu. — Zaproszenia wydaje w godzinach — 8—19 firma p. Skalskiego, Batorego 9.

Peregrynacje napchanego portfelu

(a) Niemiłe chwile przeżywał w dniu wczorajszym Dr. Natan Gelbard, chemik-bakteriolog (ul. Sykstuska 24), wśród tajemniczych bowiem okoliczności znikł mu spod poduszki portfel, zawierający 320 zł. w banknotach, 120 dolarów, 8 dolarówek oraz dwie książeczki Kasy Oszczędności, opiewające na 3.000 zł. i 4.150 zł., wystawione na nazwisko jego narzeczonej. Przed udaniem się na spoczynek dr. Gelbard złożył portfel pod poduszkę a gdy nazajutrz wyszedł z mieszkania, zapomniał o portftlu. W pewnej chwili stwierdziwszy, iż nie posiada go przy sobie, zaniepokojony powrócił do mieszkania, portfelu jednak nie znalazł.

O kradzieży porfelu zawiadomił bezwłocznie policję, skąd przybył funkcjonariusz komisariatu V i wdrożył dochodzenia. Gdy poszukiwania za portfelem nie dały wyniku, sprowadzona została do komisariatu służąca Maria Maćkowska, licząca 24 lat, gr.-kat., pochodząca z Dzibułek, w powiecie żółkiewskim. Maćkowska, poddana przesłuchaniu, wręcz zaprzeczyła, jakoby skradła portfel i dopiero po dłuższym czasie rozpłakała się i wyrażając żal, przyznała się do zabrania portfelu i ukrycia go w piwnicy. Prowadzący śledztwo udał się z nią do piwnicy tej, gdzie rzeczywiście Maćkowska wskazała miejsce we wiórach za paką, gdzie portfel ukryła. Funkcjonariusz policji rzeczywiście znalazł ten portfel, w którym nie było żadnych braków i zwrócił go poszkodowanemu. Maćkowska została odstawioną do aresztów policyjnych.

Po powrocie z „Legii Cudzoziemskiej — ostał się w przytulisku Br. Alberta

(a) Posterunkowy, pełniący służbę na ul. Sykstuskiej, zauważył w bramie w jednej z kamienic osobnika, który wydał się mu podejrzany, to też przystąpił do niego i zażądał okazania papierów osobistych. Na ich podstawie stwierdził, iż osobnikiem tym jest niejaki Feliks Łędzianowski, liczący 25 lat, młynarz, bez zajęcia, zamieszkały ostatnio w przytulisku Br. Alberta. Zapytany, co porabia w bramie kamienicy, odpowiedział Łędzianowski, iż czeka na swego znajomego Pawła Cieputę, który udał się do redakcji „Nowyj Czas".

Paweł Cieputa, jak niebawem stwierdzono, liczący 30 lat, zamieszkały w Szczepanowie, w pow. podhajeckim, powrócił właśnie do kraju po odbyciu pięcioletniej służby w „Legii cudzoziemskiej" i zamieszkał w przytulisku Br. Alberta. Paweł Cieputa bawił właśnie w owej redakcji, aby opowiedzieć tam o swych przeżyciach w „Legii". Ponieważ obaj wymienieni zamieszani są w pewną sprawę kryminalną, przeto zostali przytrzymani.

———

KRADZIEŻ 71 PUSZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

(a) Dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności Jan Kowicki (ul. Mochnackiego 4) zawiadomił policję, iż z piwnicy tej realności nieznany sprawca na szkodę instytucji skradł 71 sztuk puszek oszczędnościowych, wartości 213 zł.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) Wczoraj o godz. 2-giej po południu do kamienicy l. 23 przy ul. Rutowskiego przybyła Anna Wasylyszyn, licząca 22 lat, służąca, która udała się na ganek II p. i w zamiarze samobójczym skoczyła na bruk podwórza. Doznała ciężkiego obrażenia głowy, potłuczeń na całym ciele oraz krwotoku wewnętrznego a przewieziona w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zakończyła życie. Powodem miała być nieuleczalna choroba. — Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się przy ul. Pierackiego 44, gdzie usiłowała otruć się kwasem solnym 20-letnia Anna Staszkiewicz. Powód nie znany.

——

Rozpoczęły się najcięższe zimowe miesiące. Nie wolno zwlekać z wpłatą na pomoc dla bezrobotnych. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Marsz Huculski Szlakiem II-giej Brygady Legionów

Zbliża się termin wyznaczony przez Ministra spraw wojskowych IV-tego już Marszu narciarskiego na Huculszczyźnie, który będzie przebiegał z Rafajłowej do Worochty przez Pantyr i trwać będzie od 11 do 14 lutego br. „Marsz" ten o historycznym znaczeniu jest wyrazem przyjaźni, jaka została zadzierżgnięta między bojowcami Żelaznej Karpackiej Brygady wśród majestatycznej surowej przyrody górskiej i miejscową ludnością, która serdeczność i przychylność wyraziła w formie zorganizowanej kompanii huculskiej.

Na czele Komitetu organizacyjnego od czterech lat stoi żołnierz Karpackiej Brygady gen. Kazimierz Łukoski, dowódca 11 dywizji piechoty w Stanisławowie, do którego dyspozycji stanęły lokalne komitety w Rafajłowej, Jabłonicy, Nadwórnej i Worochcie. Do współpracy organizacyjnej powołany jest komitet w Warszawie w następującym składzie: pułkownik dyplomowany Ludwik Lichtarowicz, reprezentujący Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, pułk. dypl. Stanisław Barzykowski — Koła pułkowe II-giej Brygady Legionów, naczelnik Henryk Szatkowski — Ligę Popierania Turystyki.

Komitetowi temu udało się uzyskać bardzo poważną zniżkę kolejową w wysokości 66 prc. za indywidualnymi kartami uczestnictwa, których 10-dniowy termin ważności od 10 do 21 lutego daje sposobność do spędzenia kilku dni wśród gwaru braci narciarskiej. Karty uczestnictwa w cenie 3 zł. już wkrótce będzie można nabywać we wszystkich oddziałach Orbisu. Wspaniałe tegoroczne warunki śnieżne, ściągną do Worochty masy turystów, miłośników sportu narciarskiego i oryginalnego folkloru huculskiego. Dla wygody podróżujących, będzie zorganizowany 10 lutego po godzinie 17-tej pociąg popularny z Warszawy, a nadto będą pociągi popularne ze Lwowa i Stanisławowa.

———

Pomoc Zimowa

— TEATR DLA BEZROBOTNYCH. — W celu dostarczenia bezrobotnym pouczającej rozrywki umysłowej, której są zupełnie pozbawiani, Powszechny Teatr Żołnierza na zarządzenie Rotm. Burnatowicza, wydaje za pośrednictwem Miejskiego Komitetu P. Z. B. około 100 biletów tygodniowo dla bezrobotnych na przedstawienia w teatrze. Bilety te rozdawane są w świetlicach dla Bezrobotnych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przy ul. Bema i Wronowskich 4.

— APEL DO TYCH, KTÓRZY MOGĄ PŁACIĆ. Wesoła Lwowska Fala przypomniała nam ostatniej niedzieli w sposób dowcipny i dosadny nasz obowiązek wobec cierpiących głód, nędzę i zimno. Niezawodnie po tym apelu nie znajdzie się nikt, kto nie pospieszyłby z odpowiednią ofiarą na wezwanie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Przy zbliżającym się końcu miesiąca Komitet zwraca się do wszystkich Obywateli Lwowa, obowiązanych do świadczeń na rzecz Pomocy Zimowej, by we właściwym terminie uiścili przypadającą ratę nie czekając na dalsze przypomnienia lub przymusowe ściągnięcie tej kwoty. Pracodawcy zechcą przy wypłacie poborów miesięcznych potrącić odpowiednią kwotę wedle wymiaru i nadesłać do M. K. K. O. na konto Pomocy Zimowej 1200.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Kucorowski Jan, inspektor cukrowni — Szpanów, Dworski Aleksander, wł. dóbr — Dolne Hawłowice, Dr. Celickowski Kazimierz, dyr. stacji — Poznań, Dr. Przemyski Stanisław, adwokat — Warszawa, Inż. Roniewicz Leon — Warszawa, Zawidowski Edward, wł. dóbr — Starzysko, Kidybiński Jan Warszawa, Wyszyński Witold — Warszawa, Kpt. Werakso Romuald — Sarny, Dr. Olas Feliks, urzędnik państw. — Warszawa, Iwaszkiewiczówna Halina, urzędniczka — Worochta, Trzeciak Kazimierz, przemysłowiec — Krosno, Singer A., przemysłowiec — Kraków, Hofman F., przemysłowiec — Bielsko, Prystaj Stanisław, technik — Borysław, Dr. Przyrembel Zygmunt — Warszawa, Płk. Guzik Franciszek — Krynica, Cyl Wacław, agronom — Brody, Freund Leon, dyr. — Borysław, Nadel P., przemysłowiec — Łódź, Probst W. — Borysław, — Piątkiewicz Kazimierz, notariusz — Rohatyn, Inż. Skrowaczewski Józef — Woźniacz, Gottwort Elza, żona kier. szkoły — Rohatyn, Chrzanowski Andrzej, prof. — Warszawa

———

———

— POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII — ODDZIAŁ LWOWSKI zawiadamia, że dnia 30 stycznia b. r. o godzinie 18-tej w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8, odbędzie się Walne Zebranie członków Towarzystwa, na którym prof. dr. Eugeniusz Rybka wygłosi odczyt p. t.: Narodziny 5-metrowego zwierciadła astronomicznego (z przeźroczami). Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W R. 1937, od dnia 24-go do dnia 30-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Znicsienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Düllа, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

— ZMARLI WE LWOWIE: Dezyderiusz Kiesler l. 40, Zofia Mattausch l. 95, Józefa Merecik l. 17, Rozalia Szałajko l. 80, Jan Szatkowski l. 45, Eugenia Mironowicz l. 79, Juiliusz Klüger l. 49, Sura Weinreb l. 41, Petronela Woch l. 66, Maria Heisler l. 80, Netti Bornfeld l. 50, Maria Milian l. 73, Józef Gilewski l. 51, dr. Maksymilian Margulies l. 66, Sydonia Horn l. 52, Stefan Bukartyk l. 49.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 28 stycznia

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.15 — 288.45, franki francuskie 24.69 — 24.55, franki szwajcarskie 121.30 — 120.50 funty angielskie 25.97 — 25.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.30 — 15.80, korony duńskie 115.89 — 115.05, korony norweskie 130.48 — 129.50, korony szwedzkie 133.88 — 132.90, liry włoskie 24.00 — 23.50, marki fińskie 11.47 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 119.00, — szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 126.00 — 122.00.

AKCJE

Bank Polski 108.50, Lilpop 12.75 — 12.90 — 12.60.
Tendencja utrzymana

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.65 — serie nienotowane, 3 proz. poż. inwestycyjna druga emisja 65.65 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 447.50, kupon 144.23, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.13 — 51.63 — 49.38 — 49.63 — dwa ostatnie drobne.
Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.05 — 89.23 — 88.87, Berlin — 21278 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80. Amsterdam 289.45 — 290.15 — 288.75. Kopenhaga 115.89 — 115.31, Londyn 25.90 — 25.97 — 25.83, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta, Oslo 130.15 — 130.48 — 129.82, Paryż 24.63 — 24.69 — 24.57, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41. Sztokholm 133.53 — 133.88 — 133.22, Zurych 121.00 — 121.70 — 120.70. Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 27.80, Helsinki 11.47 — 11.41, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.
Tendencja mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 490 i jedna szesnasta, Paryż 105.16, Mediolan 93.12, Bruksela 29.07 i pół, Zurych 21.43 i pół, Amsterdam 8.94 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Praga 140 i trzy ósme, Berlin 12.17 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.47, Londyn 105.15, Mediolan 112.90, Bruksela 361.62, Zurych 491, Berlin 864.

ZURYCH. N. Jork 437 i pół, Londyn — 21.43 i pół. Paryż 20.38 i jedna czwarta, — Praga 15.26, Mediolan 23.02 i pół, Bruksela 73.72 i pół, Amsterdam 239.57 i pół, Oslo 107.77 i pół, Kopenhaga 95.75, Sztokholm 110.52 i pół, Berlin 175.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 28 stycznia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, rzepaku, mące oraz egzekutywne kupno nasienia lnu. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurudza, rzepak, mąki i otręby z wyjątkiem jęczmiennych podrożały. Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 26.75—27, zbior. czerw. 26—26.25, jedn. biała 26.50—26.75, zbior biała 25.75—26, żyto standart I. 21.50—21.75, II. 21.25—21.50, jęczmień pastewny 21.75—22, jednol. 23.50—23.75, przem. 22.75—23, owies stand. I. niez. 19.50—19.75, I. A 19—19.25, II. 19—19.25, II. A 18.25—18.50, kukurudza kraj. 19—19.50, rzepak ozimy 53—54, mąka pszenna stand. gat. I. wyc. 42.75—43.25, I—A 41.75—42.24, I—B 40.75—41.25, I—C 39.75—40.25, I—D 38.75—39.25, II—A 37.25—37.75, II—B 36.75—37.25, II—C 36—36.50, II—D 34.75—35.25, II—E 32.75—33.25, II—F 31.25—31.75, II—G 28.75—29.25 III—A 23.50—24, III—B 22—22.50, pastewna 19.50—20, razowa do 0—95 prc. 29.25—29.50, mąka żytnia wyc. 0—30 prc. 34.75—35.25, gat. I. 0—50 prc. 32.25—32.75, I. 0—65 prc. 30.25—30.75, II. 50—65 prc. 24—24.50, razowa 0—95 prc. 25.50—25.75, poślednia ponad 65 prc. 20.50—21, otręby żytnie 13.75—14, pszenne grube 14.50—14.75, średnie 13.75—14.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

TRUDNOŚCI W ROZBUDOWIE ELEKTROWNI. Jak się okazało dyrektor elektrowni w Mościcach, Günther prowadzi usilną kampanię w min. Spraw Wojsk. i Przem. i Handlu przeciw rozbudowie elektrowni rzeszowskiej, wysuwając cały szereg zarzutów m. i., że elektrownia rzeszowska istnieje rzekomo nielegalnie, bez konsensu i że teren uprawnień elektrowni mościckiej obejmuje powiat rzeszowski. Wymienione zarzuty spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem prezydenta miasta J. Niemierskiego, który na szeregu konferencyj w Warszawie udowodnił ich bezzasadność. Zarząd miasta wysunął propozycję, że zgodziłby się na pobieranie prądu z Mościc dla wszystkich objektów położonych na terenie Rzeszowa, po cenie kosztów własnej produkcji. Sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona.

ODGRZEWANIE PRZEWODÓW WODOCIĄGOWYCH PRZYCZYNĄ POŻARU. Silne mrozy spowodowały, iż 1/2—3/4 instalacyj wodociągowych zamarzło. W związku z zamarznięciem przewodów wodociągowych zanotowano pożar w realności M. Birmana, ul. Matejki 5, zlikwidowany przez straż poż. Ogień, jak stwierdzono wybuchł wskutek nieumiejętnego odgrzewania zamarzniętych przewodów wodociągowych w piwnicy.

KRONIKA LUBELSKA

ZABAWA KARNAWAŁOWA POCZTOWCÓW. Zarząd Okręgowy Związku Pracowników pocztowych i Telegraf. i Telefon. w Lublinie urządza w sali Towarzystwa Muzycznego dnia 1. lutego 1937 r., o godz. 21 — zabawę taneczną. Dochód zostanie przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych. Ze względu na wzniosły cel — należy się spodziewać dużej frekwencji miejscowej.

POŻAR DOMU MIESZKALNEGO. W mieszkaniu Siarkowskiego Wacława w Lublinie przy ul. Leszczyńskiego, zapaliła się onegdaj ściana drewniana. Zaalarmowana miejska straż ogniowa po energicznej akcji pożar ugasiła. Jak ustalono pożar powstał wskutek wadliwej budowy kuchni.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTOBUS. W Janowie Podl. pow. bialskiego, szofer autobusu nr. rej. W. 25241, kursujący na linii Biała Podl. Siedlce, Nowicki Grzegorz ur. 1904, zam. w Białej, najechał autobusem na idącą drogą Guterman Esterę, lat 30, zam. w Janowie Podl., która doznała ogólnych obrażeń cielesnych i złamania lewej nogi. Która strona ponosi odpowiedzialność za wypadek — na razie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

BACZNOŚĆ LUBLINIANIE — ZŁODZIEJE PRZY PRACY. Dybusowi Mieczysławowi zam. przy ul. Dolna Panny Marii 54, skradziono mydło, papierosy, wagę stołową i inne przedmioty o ogólnej wartości 140 zł. — Ze sklepu spożywczego przy tejże ulicy nr. 44, Czechowi Włodzimierzowi Stanisławowi zam. ul. Orląt. skradziono łańcuch i kłódkę, ogólnej wartości 7 zł. — Pastuszkowi Hehenowi zam. ul. Grodzka 27 skradziono bale sosnowe z korytarza w wartości zł. 6 oraz we wsi Guchobisz gm. Mieniany pow. hrubieszowskiego, skradziono na szkodę Gardziela Jana 2 konie wartości 200 zł. Dochodzenia prowadzi policja — pościg trwa.

REPERTUAR KIN LUBELSKICH:

TEATR MIEJSKI: „Ludzie na krze"
STYLOWY „30 karatów szczęścia" z Dymszą. — „Kaprys Markizy Pompadur"
APOLLO: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską i dodatki.
CORSO: „Przerwana pieśń" i „Kły i pazury".

Ze sportu

BOKSERZY POLICYJNEGO K. S. WE LWOWIE

Najbliższej niedzieli będziemy mieli sposobność oglądać jeden z najciekawszych meczów bokserskich obecnego sezonu. Team złożony z bokserów Lechii i Hasmonei spotka się z mistrzowską drużyną Śląska P. K. S. W barwach Śląska wystąpi mistrz Polski Piłat, który spotka się w walce z Szkwarkowskim.

W walce tej Szkwarkowski będzie miał sposobność wykazać swoje zdolności i potwierdziś swą markę, jaką zyskał po ostatnich zwycięstwach w mistrzostwach okręgowych. — Ponadto wystąpią w barwach Śląska mistrzowie okręgu śląskiego Pawlica, Nowakowski i Kolonko. Team złożony z zawodników Lechii i Hasmonei, śmiało można nazwać nieoficjalną reprezentacją Lwowa, gdyż w skład jego wchodzą zawodnicy tej miary co Sprung. Kantor, Biłyj, Michniewicz, Górecki.

Drużyny wystąpią w następujących składach w kolejności od wagi muszej do ciężkiej: Pawlica — Rupp (H.), Nowakowski — Olbert (L.), Morawiec — Górecki (L.), Różański — Sprung (H.). Wiechuła — Kantor (H.), Kolonko — Biłyj (L.), Rembalski — Michniewicz (L.), Piłat — Szkwarkowski (L.). Zawody odbędą się w hali sportowej o godzinie 18.30. Hala sportowa będzie ogrzana.

Bilety wstępu zakupić można w sekretariacie Hasmonei przy ulicy Szymona 1, i w sekretariacie Lechii, Pasaż Hausmana 5.

PRZED MISTRZOSTWAMI NARCIARSKIMI POLSKI

Jak donoszą z Wisły, przez całą noc ostatnią padał śnieg. Warstwa śniegu dochodzi do grubości 70 cm.

W międzynarodowych mistrzostwach Polski, które rozpoczną się w Wiśle w nadchodzącą sobotę, startować będą napewno Norwegowie, którzy potwierdzili swój przyjazd telegraficznie. Niemcy zapowiedzieli start 4-ch zawodników. Oczekiwane są zgłoszenia Austriaków i Szwedów.

Jeśli chodzi o konkurencję krajową, najliczniej obeśle mistrzostwa Zakopane, a mianowicie około 60-ciu narciarzami z mistrzem Polski Stanisławem Marusarzem na czele.

Skocznia w Głębcach została już przebudowana i dostosowana do wymaganych przepisów. Zezwala ona na skoki do 60 mtr. długości.

Trasy biegów wytyczone będą w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Od czwartku urzędować zaczęły biura kwaterunkowe w Wiśle. Spodziewany jest liczny zjazd gości.

ZIMOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W nadchodzący poniedziałek i wtorek rozegrane zostaną w hali zimowej w Przemyślu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów.

W poniedziałek rozegrane zostaną konkurencje:

50 mtr. panów i pań, przedbiegi i międzybiegi. 50 mtr. płotki panów — przedbiegi i półfinały, kula pań, w dal z miejsca panów, tyczka i skok wzwyż pań.

We wtorek:

50 mtr. płaski pań i panów półfinały i finały, 50 mtr. płotki panów finał i 50 mtr. płotki pań. Wdal panów z rozbiegiem, wdal z miejsca i z rozbiegiem pań, 3×800 mtr. eliminacja i finał. 4×50 mtr. pań półfinał i finał, skok wzwyż i kula panów. 500 mtr. pań oraz 6×50 mtr. panów.

I-SZY ZJAZD POLSKICH LEKARZY W WOROCHCIE

Zapowiedziany na czas od 10—16 lutego b. r. pod protektoratem Gen. Bryg. dr. Stanisława Rouppertta zjazd polskich lekarzy sportowych w Worochcie, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz lekarzy sportowych. Dowodem tego są liczne zgłoszenia, napływające z najdalszych zakątków Polski pod adresem Komitetu Organizacyjnego i do poszczególnych placówek „Orbisu". W związku z tym donoszą nam, że dla umożliwienia wzięcia udziału w tym zjeździe wszystkim zainteresowanym, przedłużono czas zgłoszeń o dalszych 3 dni, t. j. do piątku 29 b. m.

Należy zatem natychmiast osobiście lub piemnie zgłosić swój udział pod adresem: — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Referat Opieki Lekarskiej, Warszawa, ul. Myśliniecka 5, lub w najbliższej placówce Orbisu. — Ostateczny termin mija w dniu 29 stycznia b. r. o godzinie 20-tej.

Zjazd odbędzie się w czasie od 10—16 lutego b. r. Dopuszczalny jest również pobyt tylko trzydniowy od 10—12 lutego b. r. W zjeździe mają prawo uczestniczyć wszyscy lekarze, interesujący się zagadnieniami sportowymi i wychowania fizycznego. W ramach zjazdu będzie zorganizowany dla uczestników kurs narciarski oraz szereg ciekawych wycieczek dla narciarzy zaawansowanych. Udział rodzin w zjeździe dozwolony.

Z Drohobycza

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM O ZAMACH REWOLWEROWY NA DYREKTORÓW JAROSZÓW W TRUSKAWCU. W dniu 30. września ub. r. dokonany został w biurze Zarządu Zdrojowego w Truskawcu zamach rewolwerowy na naczelnego dyrektora Zdrojów Truskawieckich dra Romana Jarosza, oraz brata jego inż. Aleksandra Jarosza, synów, właściciela Truskawca i prezydenta m. Drohobycza Rajmunda Jarosza. Sprawcą zamachu był strażnik leśny Michał Kobielnik, zajęty w Zdrojach Truskawieckich, który obecnie znajdzie się na ławie oskarżonych. Rozprawa odbędzie się jeszcze w bież. miesiący przed Sądem Okręgowym w Samborze. — Oskarżenie popierać będzie wiceprokurator dr. Mitana.

Z Kamionki Strum.

SPÓŁDZIELNIA WOJSKOWA. Spółdzielnia wojskowa w Kamionce rozwija się b. szeroko i pięknie, a jest ze względu na oddalenie koszar od miasta wprost dobrodziejstwem dla rodzin wojskowych, jak i dla ludności cywilnej, bo daje towar dobry — najlepszej jakości i wagi, czysto i estetycznie opakowany. Jedno jedyne razi, że w spółdzielni jest zatrudniony Żyd cywił, niejaki Schor z Kamionki, który mimo kwalifikacji, jakie posiada, nie pasuje nie tylko do spółdzielni wojskowej polskiej.

DWIE NEOFITKI. Dwie inteligentne z zamożnych rodzin Żydóweczki niejaka Bruderówna i Schneiderówna zmieniają religię i przechodzą na katolicyzm rzymsko kat.) W obu wypadkach przyczyną względy matrymonialne.

Z Sanoka

WALNE ZEBRANIE L. M. K. Onegdaj odbyło się walne zebranie oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sanoku. Prezes mjr Tumidajski, składając sprawozdanie, dziękował za owocną pracę nauczycielstwu powiatu, które założyło 20 nowych kół Ligi, zaś jako wzór stawiał Koło LMK przy fabryce Zieleniewskiego, zorganizowane przez p. Stanisława Mleczkę. Z odczytanych sprawozdań wynika, że sanocki oddział LMK liczy ponad 2000 członków. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze w składzie: prezes — rejent Rogóż Roman, wiceprezesi — s. s. o. Zachariasiewicz i inż. dyr. Fingerhut, sekretarz — Śliwa, skarbnik — Ziarkiewicz Maks., członkowie zarządu: mjr Tumidajski, kpt Kantor, kpt. Obrzut, por. Zbyszycki, insp. Gołębiowski, St. Mleczko, dyr. Ascher, Mgr. Trznadel, dr. Skwarczyński, s. St. Fried W dniach 8 i 9 lutego urządza LMK święto odzyskania morza.

Z Borysławia

CIĄGŁE WYPADKI SAMOCHODOWE. W Borysławiu zdarzył się ponowny wypadek autobusowy na ulicy Drohobyckiej, gdzie szofer autodorożki Goldfischer z Borysławia przy wymijaniu sań, prowadzonych przez Ignacego Harudyckiego z Uniatycz, najechał na sanie zaprzężone w parę koni, wskutek czego jeden koń został ciężko pokaleczony, zaś pasażerowie auta i

Harudycki na szczęście wyszli bez szwanku. — Winę ponosi szofer, który został pociągnięty do odpowiedzialności.

NA MARGINESIE AFERY LICHWIARSKIEJ. Na zlecenie prokuratora dr. Mitany z Drohobycza wypuszczono giełdziarzy borysławskich z aresztu śledczego a to Klarę Feiową i Salamona Sussmana, pozostaje jeszcze jedna osoba z Borysławia w aresztach śledczych, przymknięta w związku z aferą lichwiarską.

Z Kołomyi

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. W. W świetlicy tut. Poczt. Przysp. Wojsk. odbyło się walne zebranie członków miejscowych i zamiejscowych przy udziale delegata zarządu Okręgu P. P. W., Adama Winogrodzkiego, kierownika Oddziału Dyrekcji Poczt. ze Lwowa. Po przeprowadzonych wyborach prezesem Oddziału na Pokuciu został ponownie wybrany p. mgr. Karol Bugiel, naczelnik tut. Urzędu Pocztowego. Panu naczelnikowi mgr. Bugulowi, który cieszy się wielką sympatią wśród pocztowców życzymy pomyślnej pracy.

WYKŁAD O „USTROJU PAŃSTWA". Onegdaj został wygłoszony referat na temat „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej" z cyklu wykładów „O Państwie Polskim", przez prof. Stanisława Sokołowskiego w lokalu Związku Mieszczaństwa Polskiego w Kołomyi. Związek urządzał szereg wykładów dla obywateli miasta Kołomyi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KSIĘDZA CZECHOWSKIEGO. Dziś w szpitalu powszechnym zmarł ś. p. ks. Dmytro Czechowski, wikary (obrz. gr. kat.) zamieszkały przy ul. Sobieskiego.

Przed dwoma dniami dr. Włodzimierz Hańkowski powiadomił Wydział śledczy o objawach otrucia ś. p. ks. Czechowskiego, którego w stanie nieprzytomnym odstawiono do tut. szpitala powszechnego. Przyczyny, jakoteż sposobu otrucia nie stwierdzono.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POŻARU. W składzie materiałów budowlanych przy ulicy Legionów 72 wybuchł pożar, który strawił większą ilość desek, oraz wiele materiałów budowlanych.

Skład ten jest własnością p. Bittera. Pożar wybuchł prawdopodobnie z niedogaszonego ogniska, pozostawionego przez robotników zajętych przy pracy w składzie. Szkoda nieustlona

Z Przemyśla

SENZACYJNA ROZPRAWA O OBRAZĘ CZCI. Dnia 13 lutego b. r. odbędzie się przed Trybunałem jednostkowym S. Okr. ciekawa sprawa Mariana Kłosowskiego, redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Wiadomości Przemyskie". Oskarzycielem prywatnym jest Mgr. Włodzimierz Bilan, aplikant odwokacki w Przemyślu, którego rzekomo oskarżony obraził, przez umieszczenie w kilku numerach przytoczonego wyż. pisma, niewłaściwych słów, mogących poniżyć osk. pryw. w opinii publicznej, przez co dopuścił sie oskarżony występku z art. 225 k. k.

NIEUCZCIWOŚĆ MLECZAREK Gospodynie domów skarżą się, że mleko dostarczane przez mleczarki nie posiada, poza kolorem właściwości mleka. Swiadczy to o niesumienności ludzi. którzy w celach wyzysku dolewają wody do mleka. Czy znajdzie się na to rada?

REPERTUAR KIN:

„Olympia": „Wiedeń szaleje" (Die Puppenfee).

„Fotoplastikon": „Bad Hall" (Austria górna).

program radjowy

PIĄTEK, DNIA 29 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Muzyka współczesna — (płyty). 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „O kiszonkach" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Koladky i szczedriwky" w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej, pod kierown. R. Prokopowicza. — 15.55 (Lw.) Informator turystyczny. — 16.00 (Lw.) Franciszek Schubert: Wieczory wiedeńskie — (I. Friedman) — (płyty). — 16.15 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa — ze Lwowa. — 16.30 Koncert Orkiestry P. R. 17.00 „Co widziałem w północnej Islandii" — felieton. — 17.50 Dalszy ciąg koncertu Orkiestry P. R. — 17.50 „Encyklopedia mówiona". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Poradnik sportowy. — 18.20 (Lw.) „Dolina w cieniu Owidiusza" — pogadanka krajoznawcza — M. Grekowicz. — 18.30 (Lw.) Fr. Lehar: Potp. z operetki „Ewa" — (płyty). — 18.40 (Lw.) „Józef Supiński — ideolog ludowy" — odczyt wygłosi E. Kostołowski. — 18.50 „O rejestrach gruntowych". — 19.00 „Konik polny i mrówki" — bajka. — 19.20 „Z pieśnią po kraju". — 19.45 Fragment operowy. — 20.00 Omówienie koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — W przerwie około godziny 21.00: Dziennik wicczorny i Pogadanka aktualna. — 22.30 „Za ścianą z papieru" — skecz. — 22.45 (Lw.) „Prosimy do tańca" — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

———

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SMOKINGOWE
ubranie, średni wzrost, prawie nowe, tanio sprzedam. Wałowa 11 a, drzwi 5. 5230

ZAJACE
bez skóry po zł. 1·50 za sztukę, we firmie Marian Kafka, Kopernika 3. 5234

MUROWANY DOM
w Czerniowcach, Rumunia, wolny od podatku, kryty blachą, wysoki parter z mansardą, 11 ubikacyj, wodociąg łazienka, kanalizycja, światło elektr., z ogrodem warzywnoowocowym i ogródkiem kwiatowym, zamienię na podobny lub większy w Polsce. Miejscowość obojętna. Adres: W. Stępiński. Radom, Malczewskiego 14. 5228

SPRZEDAM
lub zamienię na dom majątek, powiat Baranowicki, gleba dobra. Wiadomość: Majątek Horodenka, poczta Bastuny. 5227

HARMONIĘ
pedałową sprzedam. Warszawska 46, Kleparów. Restauracja Salika. 5222

OGÓRKI
kiszone w większej ilości sprzeda Zarząd Ogrodów Borynicze. 5226

NASIENIE
dzikich jabłoni, grusz, gwarantowane, świeżego zbioru, 15 złotych kilogram, oferuje agranom Wilpiszewski, Wilno, Zawalna 24. 5225

PIEKARNIA
urządzona do wynajęcia lub sprzęt sprzedam tanio. — Zboiska 213 5197

SUKNIE
balowe sprzedam. Asnyka 7, m. 5. 5221

FUTRO
z łapek krymskich, stan dobry, sprzedam tanio. Częstochowska 24, górny dzwonek. Zgłoszenia między 3—4 godz. 5218

PIÓRA WIECZNE
atrament. ABL, Lwów, sklep obecnie Legionów trzy. 5147

KUCHENKA
żelazna i piec łazienkowy, sprzedam. Pohulanka pięć, między 2—5. 5242

OKAZJA!
Biurko amerykańskie, do sprzedania Chmielowskiego siedem, mieszkanie cztery, w podwórzu. 52.44

MAJĄTEK,
220 morgów, 34 klm. od Lwowa, przy szosie i kolei, z pięknym domem — nowo założonym sadem, dużym parkiem, budynkami gospodarczymi, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Listy Admin. „Okazja". 5245

SPRZEDAŻ

GRZYBY LITEWSKIE.
I półkorzonki 6, II ciemniejsze 5, III drobne 4 zł. Wysyłam najmniej 5 kg. franco. Mikuczewska, poczta Marcinkańce. 5248

MŁYŃSKIE MASZYNY
z rozbiórki młyna, sprzedam. Sobański. Poznań — Wenecjańska 6. 5249

MOTORY:
Körting 30, Bentzt 45, Perkun 60 koni gaz ssany — sprzedam tanio. Sobański, Poznań, Wenecjańska 6. 5250

UŻYWANY
samochód osobowy do sprzedania. Oglądać i oferty wnosić do Wydziału Powiatowego w Chrzanowie. 5251

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
kuchnia, wodociąg, elektryka, piwnica, klozet, bezdzietnym wynajmę. Pawlikowskiego 12 5237

CZARNIECKIEGO 2.
Piękne czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, tylko dla małej rodziny zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże przez cały dzień. 5236

SZEŚĆ POKOI
z przynależnościami. Chorążczyzny 11, dozorczyni, 13—15. 5223

OFICERSKA 32
komfortowy pokój dla panów do wynajęcia. 5224

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Kadecka 15, telefon 242-05. 5232

KOŚCIUSZKI 18,
II. p., drzwi 9, osobne wejście, pokój do wynajęcia. 5233

CZTERY POKOJE,
przedpokój, kuchnia, komfort, I. piętro, od marca do wynajęcia. Telef. 217-03 od 4—7 wiecz. 5239

Z KLATKI
schodowej, frontowy pokój do wynajęcia. Wagilewicza 5, II. p., m. 12. 5240

POKÓJ
umeblowany z przedpokoju wynajmę. Reymonta cztery, mieszkanie sześć. 5241

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiadomość: Snopkowska 51. 5243

WYNAJMĘ
umeblowany pokój, ładny, słoneczny z balkonem. — Piłsudskiego 3, m. 7. 5254

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OGRODNIK - ROLNIK,
praktyk, Polak — lat 44, poszukuje posady na ordynarię lub po kawalersku. — Zgłoszenia Peryk, Byczkowce p. Zwiniacz, koło Czortkowa. 5247

DZIEWCZYNĘ
uczciwą do pomocy pani domu, szczerze polecam. — Jurowce k. Sanoka „1937". 5246

LOKALE PRZEMYSŁOWE

FRYZJERSKI
lokal, damski, męski, wszelkie przewody urządzone, wyrobiona placówka w śródmieściu, wynajmę. Adwokat Lewin, Wałowa 11 a. 5231

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Przemyśl. Dolik Grzegorz. 5238

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Dorosów, wydaną przez P. K. U. Równe. 5252

RÓŻNE

PODATKI
zeznania o dochodzie, sporządza radca skarbu Baczyński, Piłsudskiego 11. — 5253

„CZYSTOŚĆ"
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.